



WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI

**DOKTOR HONORIS CAUSA
KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO
JANA PAWŁA II**

WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI

**DOKTOR HONORIS CAUSA
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
JANA PAWŁA II**

Lublin 2008

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Dział Informacji i Promocji

Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin

tel. 081 445 41 01, e-mail: oinfo@kul.pl

Opracowanie: Iwona Pachcińska

Redakcja: Beata Górka

Skład: Anna Kowalczyk

Zdjęcia: Mariusz Kubik

**Uchwała Senatu
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Jana Pawła II
z dnia 27 września 2007 r.
w sprawie nadania tytułu
doktora honoris causa KUL
profesorowi Władysławowi Bartoszewskiemu**

Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, na wniosek Rady Wydziału Nauk Humanistycznych z dnia 17 kwietnia 2007 r., nadaje tytuł doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II Profesorowi Władysławowi Bartoszewskiemu.

Tytuł ten jest wyrazem najwyższego uznania za konsekwentne świadectwo wartości inspirowane niezłomnym przekazem prawdy o najnowszych dziejach Polski, dotyczących w szczególności okupacji niemieckiej, Powstania Warszawskiego, pomocy udzielanej ludności żydowskiej oraz powojennej opozycji wobec totalitarnego systemu władzy.

Nadaniem tego tytułu Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II pragnie wyrazić szacunek i uznanie dla działalności Profesora Władysława Bartoszewskiego, który jako uczonek, polityk i społecznik, wrażliwy i zatroskany, krytyczny, ale życzliwy, swym zaangażowaniem służy Polsce, nauce i prawdzie, a nade wszystko służy człowiekowi.

Recenzja dorobku profesora Władysława Bartoszewskiego

Kreśląc sylwetkę profesora Władysława Bartoszewskiego należy kuwzględnić co najmniej trzy dziedziny jego dorobku życiowego. Pierwsza z nich dotyczy działalności badawczej w zakresie dziejów najnowszych. Nie ulega wątpliwości, że jego prace – blisko 40 książek i prawie 1500 rozpraw i artykułów dotyczących dziejów okupacji niemieckiej, Powstania Warszawskiego, pomocy udzielanej ludności żydowskiej – stanowią fundament wiedzy o najbardziej tragicznym okresie w XX-wiecznych dziejach Polski. Do klasycznych pozycji należą książki „Ten jest z Ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1944” (wyd. 1967, 1969), „Warszawski pierścień śmierci” (wyd. 1967, 1970, w Anglii 1968, w Niemczech 1970), „Dni walczącej stolicy. Kronika Powstania Warszawskiego” (1984, także w Anglii tegoż roku), rozprawy poświęcone martyrologii ludności żydowskiej (wyd. angielskie, niemieckie, 1983, 1987). Wszystkie te pozycje przynoszą podstawową wiedzę dotyczącą dramatycznych, wielkich wydarzeń w skali narodu i życia codziennego ludzi żyjących w czasach kataklizmu historycznego. Cechy pisarstwa Władysława Bartoszewskiego – rzetelność autora, jego rozległa wiedza, oceny etyczne zawarte w tych pracach – pozwalają na umieszczenie cytowanych po-

zycji w zasobie najbardziej wartościowego dorobku polskiej historiografii współczesnej.

Nie mniej ważnym nurtem twórczości Władysława Bartoszewskiego są prace dotyczące dziejów Polski pod panowaniem komunistów. Jego książka „Warto być przyzwoitym” (1990, 2005), o „jesieni niosącej nadzieję” (wyd. niemieckie 1983) stanowi nie tylko opis wydarzeń zrywu wolnościowego w czasach „Solidarności” lecz także, zgodnie z tytułem, manifest polskiego intelektualisty, humanisty, głoszący walkę o wolność i sprawiedliwość. Opublikowany w osobnej książce „wywiad-rzeka” (2006 r.) stanowi także zapis wydarzeń o dziejach Polski ostatniego półwiecza, o postawach ludzi, przynoszący wyznanie wiary w wartości, którym uczoney powinien poświęcić swą działalność. Z tą postawą – polskiego patrioty, europejskiego humanisty, wiąże się druga dziedzina życia Władysława Bartoszewskiego: jego czynny udział w działalności politycznej i społecznej. Schwytany w łapance ulicznej i umieszczony w Oświęcimiu, kiedy został zwolniony w 1941 r. na skutek interwencji Polskiego Czerwonego Krzyża, natychmiast podjął współpracę ze Związkiem Walki Zbrojnej i następnie z Armią Krajową w Biurze Informacji i Propagandy jej Komendy Głównej. Od jesieni 1942 roku współpracował też z Frontem Odrodzenia Polski, katolicką organizacją społeczno-charytatywną, z jej ramienia włączając się czynnie do działalności Komitetu Pomocy Żydom „Żegota”. Skutecznie organizował, między innymi czynnościami, pomoc dla uczestników Powstania w getcie warszawskim.

Od 1 sierpnia 1944 roku uczestniczył w Powstaniu Warszawskim jako adiutant dowódcy placówki informacyjnej i redaktor czasopisma „Wiadomości z Miasta”. Mianowany na stopień podporucznika, odznaczony został za swe zasługi Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Walecznych. Po Powstaniu działał w Biurze Informacji i Propagandy Armii Krajowej pełniąc m.in. funkcję sekretarza redakcji „Biuletynu Informacyjnego”.

Po ujawnieniu podjął pracę w Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce oraz w „Gazecie Ludowej”, organie ówczesnego PSL, jedynej partii opozycyjnej wobec władzy komunistów. Aresztowany dwukrotnie pod fałszywym zarzutem szpiegostwa, spędził łącznie siedem lat w więzieniach PRL, by wydanym w roku 1955 orzeczeniem sąd uznał go za skazanego niesłusznie. Nie kryjąc swych przekonań politycznych został w latach siedemdziesiątych poddany różnym represjom – odmowie udzielenia paszportu, zakazowi druku – które nie przeszkodziły mu zaangażować się w różnorodną działalność opozycyjną – obronę członków organizacji „Ruch”, współdziałał w proteście przeciwko zmianie Konstytucji PRL, w organizacji Towarzystwa Kursów Naukowych i wykładach na tajnym „Uniwersytecie Latającym”. Aktywny członek „Solidarności”, został internowany po wprowadzeniu stanu wojennego. Po uwolnieniu dał się poznać jako jeden z najbardziej czynnych propagatorów Polski za granicą, między innymi jako wykładowca na uniwersytetach niemieckich.

Po roku 1989 czynnie włączył się do budowy demokratycznej Polski jako jej ambasador w Austrii, dwukrotny minister spraw zagranicznych, senator IV kadencji Parlamentu. Pełnił też, zdobywając sobie szerokie uznanie, różne odpowiedzialne funkcje m.in. Przewodniczącego Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa, Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej, a także Prezesa Polskiego PEN-Clubu. Jego działalność oceniana była nie tylko w kraju, lecz także za granicą – w Niemczech, Austrii, Stanach Zjednoczonych, w Izraelu. Uehonorowany został – jako jedyny zagraniczny mówca – udzieleniem głosu na uroczystej sesji parlamentu niemieckiego w 50. rocznicę zakończenia II wojny światowej. Został laureatem prestiżowych nagród – im. Heinricha Braunsa, Instytutu im. Heinricha Heinego, uczczony został na Uniwersytecie Wrocławskim najwyższym wyróżnieniem akademickim – doktoratem honoris causa.

Jako uczyony, jako działacz polityczny i społeczny Władysław Bartoszewski nawiązuje swą działalnością, swym zaangażowaniem do

najlepszych tradycji humanistów, służących Polsce, nauce i prawdzie, takich jak Paweł Włodkowic, Stanisław Staszic, Joachim Lelewel. Jak i oni zasłużył na pewno na zaszczytny przydomek przyznawany w dawnych wiekach wybitnym mężom – *populo utilis*, użyteczny ludowi. Ten drugi człon przydomku dotyczy ludu uczonych, ludu Polaków, wreszcie całego gatunku ludzkiego. Dobrze ten stan rzeczy oddaje tytuł godności przyznanej Władysławowi Bartoszewskiemu w Izraelu – „Sprawiedliwy wśród narodów świata”.

Wreszcie trzecia dziedzina dorobku życiowego Władysława Bartoszewskiego, którą omówić najtrudniej, dotyczy jego osobowości, jego charakteru. Jest on bowiem nie tylko wybitnym uczonym, znakomitym działaczem społecznym, politykiem; jest – może przede wszystkim *człowiekiem* w pełnym tego słowa znaczeniu. Człowiekiem dobrym, wrażliwym na troski i cierpienia innych, zawsze gotowym do udzielania rady i pomocy. Takim, który zasłużył sobie na wdzięczność licznej rzeszy swych bliźnich. Także takim, który w sposób jasny, szczerzy, bezkompromisowy wyraża swoje poglądy i swoje opinie. Jego koledzy, przyjaciele i znajomi – a także nieznajomi, jego słuchacze i czytelnicy – zawdzięczają mu wiele, słuchając jego uwag krytycznych i życzliwych. W tym zakresie dorobek Profesora Bartoszewskiego jest także bardzo znaczący.

Jestem głęboko przekonany, że wniosek o nadanie Władysławowi Bartoszewskiemu godności doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zasługuje na gorące poparcie.

Prof. dr hab. Henryk Samsonowicz

Warszawa, dn. 13 września 2007 r.

Henryk Gapski

*Opinia przygotowana w związku z zamiarem nadania
Profesorowi Władysławowi Bartoszewskiemu
godności doktora honoris causa
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*

Władysław Bartoszewski, historyk czasu teraźniejszego

O Władysławie Bartoszewskim napisano wiele. To Postać, której dzieło życia jest pełne owoców, przeogromne i wielowątkowe. Z całego mnóstwa jego dokonań pragnę wydobyć dominujący wątek związany z historią, z dokumentacją czasów, w których przyszło mu żyć i działać.

Umiłowanie słowa, mówionego i pisanego, miłość do książki, skierowały młodego Bartoszewskiego ku studiom polonistycznym. Nie było mu jednak dane odbyć ich w sposób regularny i systematyczny. Najpierw były tajne komplety, od października 1941 do początku 1944 roku, na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Po wojnie, zanim na dobre Uniwersytet zaczął pracę, Bartoszewski został 15 listopada 1946 roku aresztowany za działalność w opozycyjnym PSL i był więziony do 10 kwietnia 1948 roku. W grudniu tegoż roku przyjęto go na trzeci rok polonistyki UW. Powtórnie aresztowany 14 grudnia 1949 roku, 29 maja 1952 roku został skazany na 8 lat więzienia za rzekome szpiegostwo. Z więzienia wypuszczono go warunkowo w sierpniu 1954 z powodu bardzo złego stanu zdrowia. Na upragnione studia polonistyczne powrócił w 1958 roku i kontynuował je w trybie eksternistycznym. Pracę ma-

gisterską napisał na seminarium prof. Juliana Krzyżanowskiego, zanim ją jednak obronił, decyzją rektora UW został w październiku 1962 roku skreślony z listy studentów.

Obok pasji do piękna języka i literatury, bardzo wczesnie u Bartoszewskiego pojawiło się coś, co można nazwać syndromem pamięci. Jego objawy ujawniły się w Auschwitz, gdzie trafił we wrześniu 1940 roku z łapanki na Żoliborzu. W Oświęcimiu, jako młody, niespełna dziewiętnastoletni chłopak, doznał potworności infernum natury ludzkiej, ale także głębi jej serca. To tam, uratowany od niechybnej śmierci, otrzymał moralny nakaz pamięci. Otrzymał go od lekarza obozowego - doktora Jana Nowaka (zmarłego później w obozie na Majdanku): „Panie doktorze, nie na darmo się pan wtedy wysiłał, ja żyję” – powiedziałem. „No, to jak żyjesz, to wiesz co masz robić”. „Nie wiem, co mam robić” – zdziwiłem się. „Pamiętaj: wiedzieć”. Po wyjściu z obozu spotkał na drodze swojego życia innego ważnego człowieka, księdza Jana Zięcę, który widząc zmagania młodego Władka powiedział: „Ty nie jęcz i nie zastanawiaj się nad swoimi cierpieniami. Pomyśl, że po coś wyszedłeś. I otrzymałeś jakiś dar. Dar wiedzy. Stykasz się z kolegami, koleżankami, oni nic nie wiedzą. [...] Jesteś studentem i tak ma być, ale z wiedzy, jaką otrzymałeś, zrób użytek”.

Jednym z pierwszych „użytków”, jakie uczynił Władysław Bartoszewski z „daru wiedzy” o Auschwitz była relacja z pobytu w obozie, przekazana za pośrednictwem Hanka Czaki do Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej. Wejście latem 1942 roku w krąg działań katolickiej organizacji Front Odrodzenia Polski, kierowanej przez wybitną pisarkę Zofię Kossak-Szczucką, otworzyło przed nim ważne, jak się później okazało na całe życie, pole działania. W wydawnictwach FOPowskich, w miesięcznikach „Prawda” i „Prawda Młodych” uczy się pracy redakcyjnej, z zapalem oddaje się różnym formom pracy dziennikarskiej i stopniowo wkracza do publicystyki. Swoją wiedzę rozszerza intensywnie na taj-

nych zajęciach z polonistyki. Słucha wykładów Juliana Krzyżanowskiego, Marii Ossowskiej, Zofii Szmydtowej. Istotne znaczenie dla działań, które miał podjąć na dobre dopiero po wojnie miały zajęcia z nauk pomocniczych, metodologii i bibliografii, z o parę lat starszym doktorem Tadeuszem Wiwatowskim.

Z miłością do książki powiązana była u młodego Bartoszewskiego nieodparta potrzeba gromadzenia i ocalenia wszelkiego przekazu pisanego. Zadanie niełatwe, a w warunkach okupacji i osobistego czynnego zaangażowania w konspirację wydawałoby się, że prawie nie do spełnienia. Ale nie dla młodego Władysława. Świadectwo tej strony jego poczynań pozostawił nam Juliusz Wiktor Gomulicki: „Był on mianowicie księgolubem i księgożercą, wrażliwym na wiek, kształt i treść każdej napotkanej książki, a zarazem urodzonym dokumentalistą, pragnącym za wszelką cenę nie tylko nadażyć szybko mijającej historii, ale co więcej chwytać tę historię w jej locie i błyskawicznie konserwować jej ślady, odcisnięte we wszelkiego rodzaju książkach, broszurach, ulotkach, czasopismach i innych dokumentach pisanych i drukowanych. Te właśnie rzadkie cechy Bartoszewskiego stowarzyszone z jego wytrwałością i energią ukształtowały także jego księgozbiór okupacyjny, imponujący zarówno ilością pozycji (do wybuchu Powstania ok. 8 000), jak i charakterystyczna tematyka, która odbijała nie tylko jego zainteresowania ogólnokulturalne i literackie, ale również jego pasję dokumentacyjną. Oto zaś zwięzły przegląd znajdujących się w tym księgozbiórze dokumentów życia społecznego, które Bartoszewski przechowywał w sześciu miejscach. Trzy takie skrytki były na Żoliborzu, po jednej zaś na Bielanych, na Lesznie i na ulicy Radnej, przeważnie w specjalnych skrytkach pod podłogą: a) ok. 200 różnych tytułów prasy konspiracyjnej (w ok. 10 000 egz.); b) książki i broszury wydane w konspiracji; c) ulotne druki konspiracyjne; d) ulotne druki okupacyjne (w tym prawie kompletny zbiór afiszków egzekucyjnych); e) warszawska prasa okupacyjna (<szmatławiec> itp.); f) wydawnictwa hitlerowskie poświęcone sprawom polskim (ok. 350

tytułów); g) warszawska prasa powstańcza. Akcji ratowniczej Bartoszewskiego (w pełni zasługuje ona bowiem na to miano), który pragnął przechować dla potomności wszystkie ważne świadectwa chwili bieżącej, towarzyszyły podobne (ale zawsze realizowane na mniejszą skalę) akcje innych działaczy konspiracyjnych, których już tutaj nie wymieniam”. (cyt. za: Władysław Bartoszewski, *Życie i twórczość*. Pod red. A.K. Kunerta, Warszawa 1999, s. 22-23).

Na wyżyny pisarstwa dokumentacyjnego łapiącego historię w momencie, gdy zostawiała ona świeże, gorące i często aż nazbyt bolesne ślady, wstępował wypełniając również kolejne, coraz liczniejsze obowiązki. Przez służbę wojskową, pracę w BIP, buduje warsztat analityka: życia politycznego w Podziemiu, działań organizacji konspiracyjnych, prasy konspiracyjnej i wydawnictw programowych działających wówczas ugrupowań politycznych. Służba cywilna w Delegaturze Rządu na Kraj rozszerzyła jego doświadczenia przez intensywną działalność na rzecz więźniów, m.in. osadzonych na Pawiaku. Powiązana była ona równocześnie z działalnością kontrwywiadowczą. Przez związki z FOP, a potem również w ramach Delegatury Rządu, włącza się w akcję pomocy Żydom, która stanowi jedno z najważniejszych doświadczeń i owoców jego okupacyjnego życia. Intensyfikuje te doświadczenia Powstanie Warszawskie. Od pierwszego dnia walk służy w placówce informacyjno-radiowej o kryptonimie „Anna”, od 3 sierpnia redaguje przeznaczony dla mieszkańców Śródmieścia biuletyn „Wiadomości z miasta. Informacje ze źródeł wojskowych”, zmieniony następnie na „Wiadomości z miasta i wiadomości radiowe”, a od 13 września do 3 października 1944 na „Biuletyn”. Po upadku powstania kontynuuje służbę w Biurze Informacji i Propagandy KG AK w Krakowie, gdzie od listopada 1944 do stycznia 1945 redaguje wspólnie z prof. Kazimierzem Kumanieckim „Biuletyn Informacyjny”. W końcu lutego 1945 powraca do Warszawy, pozostaje nadal w konspiracji, związany z organizacją „Nie”, kierowaną przez Kazimierza Moczarskiego, a po jego aresztowaniu,

wobec braku możliwości kontynuowania walki, 10 października tegoż roku ujawnia się.

Pamięć o tym wszystkim, czego doświadczył przez lata wojny i okupacji, świadomość zachowania dla potomności czynów zwykłych i bezprzykładnych, polskiego oporu i walki, niemieckiego barbarzyństwa i bestialstwa, związków z mordowanym i zamordowanym żydowskim narodem, stała się dla Władysława Bartoszewskiego imperatywem bezwarunkowym, którego nie mógł i nie pragnął odrzucić.

Ale nowa komunistyczna władza, od momentu gdy już jako tako okrzepła, nie znajdowała zrozumienia dla jego poczynań, tym bardziej, że polityczne wybory, których dokonał, nie pozostawiały nikomu złudzeń. Związanie się z mikołajczykowskim PSL skończyło się dla niego pobytami w więzieniu, najpierw bez sądowych „zobowiązań”, a następnie ośmioletnim wyrokiem. W więzieniach spędził sześć lat i siedem miesięcy.

Opatrność, obdarzając Bartoszewskiego syndromem pamięci, obdarzyła go tym samym niezwykłą siłą, siłą przetrwania, która ocaliła go przed nienawiścią. Musiał żyć, żeby pamiętać, żeby dać świadectwo o ludziach, których kochał, o zmaganiach wojennych swego ukochanego miasta, o sprawach, które się ludziom w głowie nie chciały mieścić...

Doświadczenia pobytu w więzieniach stały się dla Bartoszewskiego, paradoksalnie i zupełnie nieoczekiwanie, dopełnieniem wiedzy o latach wojny i okupacji. Przebywał w nich z profesorami, pułkownikami AK, komendantami okręgów, księżmi, wybitnymi działaczami PPS, działaczami ludowymi, Stronnictwa Narodowego, oficerami NSZ, żołnierzami „Ognia”, z ludźmi, „których po wojnie odsiano na zniszczenie”. Uzupełnił wówczas wiedzę o żywe, niezatarte jeszcze w ich pamięci sprawy, fakty, punkty widzenia. Konfrontował także swoją wiedzę z punktem widzenia niedawnych prześladowców i przeciwników: Niemców, hitlerowców, morderców Warszawy, któ-

rych nowa ludowa władza trzymała w tych samych celach, razem: niedawne ofiary ze swoimi oprawcami, „odsiewano” ich wszystkich tymi samymi sitami. Były to lata osobistego, praktycznego poznawania, „od wewnątrz” nowej, robotniczo-chłopskiej władzy, która nawet po wypuszczeniu Bartoszewskiego z więzienia, nie spuszczała go z oka. Akta na jego temat, zgromadzone w Instytucie Pamięci Narodowej, liczą 15 metrów bieżących i oddają w jakiejś części pracę 418 oficerów, podoficerów UB, SB, i milicji, prokuratury wojskowej, sądownictwa wojskowego, którzy się nim przez 45 lat zajmowali, a gdyby jeszcze dodać różnych tajnych współpracowników, to owa liczba urosłaby do prawie 500 osób. I to doświadczenie znalazło również wyraz w jego działalności publicystycznej i dokumentacyjno – historycznej, wszak zapisane pozostaje...

Dni wojenne, okupacyjne i powstańcze Warszawy

Związany od urodzenia z Warszawą, swemu miastu poświęcił najwięcej uwagi. Był pierwszym, który z taką konsekwencją dokumentował dzieje Warszawy, których był świadkiem i uczestnikiem. Rozpoczął od krótkich form dziennikarskiej wypowiedzi, mających cechy kroniki, reportażu, sprawozdania i dokumentacyjnych szkiców. Były to dziesiątki, wręcz setki artykułów, najpierw w powojennej prasie ludowej, głównie w „Gazecie Ludowej”, a później, po październikowej „odwilży” w tygodnikach „Stolica” i „Świat” oraz w „Expressie Wieczornym”, a następnie, często w obszerniejszych formach, na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Poruszał w nich różnorodną problematykę czasów wojny i okupacji, wydobywając w sposób szczególny dzieje powstańcze, nadając im dłuższe formy cyklicznych wypowiedzi. Zawsze z tą samą dbałością o szczegół i jego udokumentowany, w pełni wiarygodny przekaz. Jest też Bartoszewski niez mordowanym dokumentalistą niemieckich zbrodni w Warszawie. Im poświęcił swoje pierwsze powojenne opracowanie: *Egzekucje*

publiczne w Warszawie w latach 1943 do 1944. („Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce”, 1: 1946, też wersja angielska) i swoją pierwszą książkę: *Prawda o von dem Bachu* (Warszawa, Poznań: Wydawnictwo Zachodnie, 1961, dwa wydania, także w języku angielskim i francuskim). Temat ten, stale obecny w jego publicystyce, poszerzał i źródłowo pogłębiał. Owocem wszechstronnych studiów w tym zakresie stało się fundamentalne, liczące 400 stron opracowanie, zatytułowane *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944* opublikowane w 1967, szybko wznowione w poszerzonej do 600 stron wersji. Przetłumaczono je też na języki angielski i niemiecki. W tym nurcie badań historycznych trzeba wymienić jeszcze książkę *Straceni na ulicach miasta. Egzekucje w Warszawie 16 X 1943 – 26 VII 1944* (Warszawa: KiW, 1970) i prace dotyczące egzekucji w Palmirach (publikacje autorskie, Warszawa: KiW, 1969, 1976).

Swoją pozycję znakomitego historyka dokumentalisty wojennych i okupacyjnych dziejów stolicy ugruntował obszerną, opublikowaną na Boże Narodzenie 1974 roku przez wydawnictwo „Znak” książką *1859 dni Warszawy* z przedmową prof. Aleksandra Gieysztora. O wadze tej publikacji świadczyć może m.in. kilkadziesiąt recenzji i omówień w kraju i za granicą. Zdanie Antoniego Słonimskiego z jej omówienia w „Tygodniku Powszechnym” chyba najlepiej je rekapitułuje: „Dzieło monumentalne, dokument wierny i okrutny [...]”. Doczekała się ona drugiego, poprawionego i poszerzonego do prawie 800 stron, wydania w 1984 roku. W tym nurcie badawczym trzeba wymienić jeszcze udział Władysława Bartoszewskiego w trzypięciowym opracowaniu pt. *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim* (pod red. Czesława Madajczyka, Warszawa: PIW, 1974) i współautorstwo *Kroniki wydarzeń w Warszawie 1939-1949* (z B. Brzezińskim i L. Moczulskim, Warszawa: PWN, 1970).

Polskie Państwo Podziemne

Określenie „polskie państwo podziemne” pojawiło się po raz pierwszy na łamach „Biuletynu Informacyjnego” Komendy Głównej AK 13 stycznia 1944 roku. Redaktorem naczelnym był wówczas Aleksander Kamiński. W nowej rzeczywistości reżimu komunistycznego do tego określenia nawiązał po raz pierwszy Władysław Bartoszewski w lipcu 1946 roku na łamach „Gazety Ludowej” w sprawozdaniu z uroczystego pogrzebu prof. Jana Piekałkiewicza, wicepremiera i Delegata Rządu RP na Kraj, gdy pisał o nim jako o „symbolu ciągłości narodowego i państwowego bytu”. Odrzucała je konsekwentnie oficjalna historiografia PRL, a cenzura bezwzględnie pilnowała tego zakazu. Po określenie „polskie państwo podziemne” sięgał przebywający na emigracji były członek Delegatury Rządu na Kraj, Stefan Korboński (*Polskie państwo podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939-45*, Paryż 1975; *Bohaterowie polskiego państwa podziemnego. Jak ich znałem*, Nowy Jork 1987).

Historykiem, któremu zawdzięczamy spopularyzowanie i pełne przyjęcie tego pojęcia, nie tylko w kręgu badaczy najnowszej historii Polski, jest właśnie Władysław Bartoszewski. Ważnym krokiem w tym dziele były zajęcia uniwersyteckie, które podjął w 1973 roku na Sekcji Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Cykl jego pierwszych wykładów nosił tytuł: *Polskie Państwo Podziemne 1939-45*. Swoistym przełomem stał się wykład w ramach tzw. Uniwersytetu Latającego z 2 listopada 1979 roku zatytułowany *Polskie Państwo Podziemne 1939-1945. Zarys problemu*. Treść wykładu została opublikowana pod tym samym tytułem w drugim obiegu. Doczekał się on też w następnych latach wielokrotnych wznowień.

Ten jest z Ojczyzny mojej

Z wojennych lat zmagania o organizowanie pomocy dla mordowanego narodu żydowskiego wyniósł osobiste, dojmujące i zapisane w nim na zawsze doświadczenie. Współtwórca „Żegoty” zaraz po wojnie próbował utrwać właśnie ten niedostrzegany, pomijany, przekłamywany rozdział stosunków polsko-żydowskich. Rozpoczął od małych form wypowiedzi dziennikarskich w „Gazecie Ludowej”. W roku 1946 na jej łamach opublikował m.in.: *Prawdziwe oblicze akcji „Żegoty”. Jak Polska podziemna ratowała Żydów* oraz wywiad ze Stefanem Korbońskim, w czasie okupacji szefem Kierownictwa Walki Cywilnej, na temat pomocy niesionej Żydom. Pisał również o powstaniu w getcie w Warszawie. Powrócił do tych tematów po opuszczeniu komunistycznego więzienia, po październikowej „odwilży”. Tematem przewodnim była działalność „Żegoty”, a także dramat i walka w warszawskim getcie. Pisał o tym w „Stolicy” i *Encyklopedii Współczesnej*. Dopiero jednak współpraca z „Tygodnikiem Powszechnym” zaowocowała w sposób spektakularny i ważny. Wstępem były artykuły na łamach „TP”: *W przededniu powstania w getcie.- Akcje zbrojnej pomocy Żydom* (1958) oraz „Żegota” – zapomniana karta z dziejów podziemia (1960). Po nich, w roku 1963 został także opublikowany apel o nadsyłanie relacji, wspomnień i dokumentów mówiących o pomocy niesionej przez Polaków Żydom w latach 1939-1945. Opatrzona tytułem zaczerpniętym z wiersza Antoniego Słonimskiego książka *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1945* opublikowana w 1967 roku w „Znaku” w opracowaniu Władysława Bartoszewskiego i Zofii Lewinówny stanowiła nadspodziewanie obfity plon wcześniejszego apelu. Ogromne zainteresowanie tym opracowaniem wyrażało się m.in. dziesiątkami omówień i recenzji w Polsce i za granicą. Wydawnictwo „Znak”, czyniąc zadość zapotrzebowaniu czytelników, doprowadziło do jego powtórnego, znacznie powiększonego, liczącego już ponad 1100 stron wy-

dania w 1969 roku, pod niezmiennym tytułem, czego uporczywie domagała się ówczesna cenzura. Książka stanowiła istotny przełom w dokumentowaniu działania, grożącego przecież za każdym razem śmiercią z ręki niemieckiej każdemu Polakowi, który decydował się nieść pomoc skazanym na zagładę i bezwzględnie mordowanym Żydom. Ukazano w ten sposób po raz pierwszy wielki rozdział stosunków polsko-żydowskich, którego dokumentacja od tego momentu zaczęła nabierać dopiero właściwego wyrazu, gdyż nawet Yad Vashem nie posiadał wcześniej na ten temat zbyt wielu przekazów. Opracowanie Bartoszewskiego i Lewinówny ukazało się także w tłumaczeniu na angielski, niemiecki i francuski.

Do tematyki Zagłady Bartoszewski powracał wielokrotnie. Publikował na ten temat w Polsce i za granicą, szczególnie w Niemczech. Przywołać tu można obszerny szkic z aneksem źródłowym pt. *Los Żydów Warszawy 1939-1943* opublikowany dwukrotnie w Londynie w 1983 i w 1988 roku oraz przez Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w 1993 roku (wspólnie z Marka Edelmana *Getto walczy*). Do niemieckiego czytelnika skierowane zostało opracowanie *Das Warschauer Ghetto wie es wirklich war: Zeugenbericht eines Christen* (Getto warszawskie jakie było naprawdę. Świadcstwo przeżyć świadka chrześcijanina) z przedmową Stanisława Lema opublikowane w 1983 roku przez renomowane wydawnictwo niemieckie Fischer z Frankfurtu nad Menem. Publikacja ta doczekała się kolejnych wydań: angielskiego, amerykańskiego i powtórnego niemieckiego. Parę lat później ten sam wydawca niemiecki opublikował kolejną książkę Bartoszewskiego *Uns eint vergossenes Blut. Juden und Polen in der zeit der „Endlösung“* (Frankfurt/M, 1987), która doczekała się również licznych omówień i recenzji w Niemczech i w Austrii. Nie sposób wymienić tu wszystkie teksty Władysława Bartoszewskiego, w których podejmował powyższą tematykę. Można wspomnieć jeszcze o przedmowie napisanej do wyboru źródeł w opracowaniu

A.K. Kunerta pt. *Polacy-Żydzi. Polen-Juden. Poles-Jews. 1930-1945* (Warszawa 2001).

Opublikowana ostatnio książka pt. *Moja Jerozolima, mój Izrael* jest osobistym świadectwem zainteresowań i fascynacji Władysława Bartoszewskiego Ziemią Świętą i współczesnym Izraelem, świadectwem jego związków z ludźmi i sprawami zakotwiczonymi w wojennej historii Warszawy i Polski, czemu daje wyraz w rozmowie z Joanną Szwedowską. Ma ona także walor dokumentalny, m.in. z racji opublikowania w niej wyboru dokumentów przekazanych Bartoszewskiemu z IPN, ukazujących zainteresowanie безпеki jego różnymi poczynaniami. Dołączono do niej również, pisane dla „Tygodnika Powszechnego”, reportaże z pierwszego pobytu Bartoszewskiego w Izraelu w 1963 roku. Całość uzupełnia posłowie Andrzeja Paczkowskiego pt. *Służba Bezpieczeństwa a obywatel Bartoszewski* (Warszawa 2005).

Syndykat zbrodni

Do dziejów Polski po roku 1945 Bartoszewski sięgał w znacznie mniejszym stopniu. Pośród kilku tekstów odnoszących się do historii PRL-u wymienić trzeba opracowania, które podejmowały temat przestępczej działalności komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Biorą one początek ze współpracy z „Radiem Wolna Europa” i tekstem opublikowanym w „Na Antenie” w Londynie w 1960 roku: *Metody i praktyki bezpieczeństwa w pierwszych latach dwudziestolecia*. Po dwudziestu pięciu latach publikuje on, pod pseudonimem Jan Kowalski, w krajowym drugim obiegu, kolejny tekst o nieznacznie tylko zmienionym tytule *Metody praktyki bezpieczeństwa w pierwszym dziesięcioleciu PRL* (Warszawa: Wydawnictwo Grup Politycznych Wola, 1985). W kilka zaledwie miesięcy tekst doczekał się kolejnych osobnych wydań. W tym samym czasie Władysław Bartoszewski poszerzył problematykę powyższego szkicu dokumentalnego i w 1986 roku opubli-

kował go we współpracy z Urszulą Doroszewską pod kryptonimem Z.Z.Z.: *Syndykat zbrodni. Kartki z dziejów UB i SB w czterdziestoleciu PRL* w Londynie, Paryżu i Warszawie. Pozycja miała w sumie dwanaście wydań za granicą i w drugim obiegu w Polsce.

Wojna a kultura

Wiara w potęgę wartości, świadomość, że przynależy się do pewnej tradycji, która nie dopuszcza możliwości trwałego triumfu barbarzyństwa nad kulturą, powodowała, że Bartoszewski w czasie wojny angażował się w różnorodne działania na niwie kultury polskiej jako pisarz, dziennikarz, redaktor, wreszcie świadomy szczególnych warunków jej tworzenia i różnorodnych zagrożeń stąd wynikających, stał się również i jej „instytutem pamięci”. Najpierw zajął się tematami z literatury tamtego okresu, a poetyckie *varsaviana* stały się tematem jego pracy magisterskiej (*Konspiracyjne varsaviana poetyckie w latach 1939-1944. Zarys informacyjny*. („Rocznik Warszawski”, 2:1961). Pierwszorzędną wartość zachowuje jego inne, opublikowane czterdzieści pięć lat temu, opracowanie *Polskie judaica literackie w publikacjach konspiracyjnych lat 1939-1944*. („Twórczość”, 18:1962). Rozległą swoją wiedzę z zakresu literatury lat wojny zawarł w szeregu haseł napisanych do encyklopedii literatury polskiej (*Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 1-3, Warszawa 1984-2000).

Podjął także próby ogólniejszej refleksji nad zagadnieniem kultury czasów wojny i okupacji (*Model kultury polskiej w konspiracji 1939-1945*. „Więź”, 20: 1977, nr 9,10; *Le modèle de la culture polonaise dans les conditions de la clandestinité*. w: *Inter Arma non silent Musae. The War and the culture 1939-1945*. Warszawa 1977; toż po polsku, Warszawa 1982).

Bartoszewski, sam dziennikarz, stał się też jednym z wybitnych znawców prasy okresu wojny i okupacji. Odnajdujemy w jego publi-

kacjach wiele różnego rodzaju opracowań na ten temat, m.in.: *Die polnische Untergrundpresse in den Jahren 1939-1945* (Konstanz: Druckerei und Verlagsanstalt, 1967) *Prasa ruchu oporu w Polsce 1939-1945. Stan badań i postulaty*. (wspólnie z Lucjanem Dobroszyckim) (w: *Historia prasy polskiej a kształtowanie się kultury narodowej*. Warszawa 1968); *Prasa Powstania Warszawskiego. Zarys historyczno-bibliograficzny*. („Rocznik Warszawski”, 11: 1972); *Prasa. Okres 1939-1944*. (w: *Polska. Zarys encyklopedyczny*. Warszawa 1974); *Tajna prasa w okresie okupacji 1939-1945 i jej rola w życiu społeczeństwa*. (w: *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej*. Wrocław 1980)

Historyk konkretny

Pisarstwo historyczne Władysława Bartoszewskiego jest różnorodne, zarówno w zakresie gatunków, które uprawia, jak i w podejmowanej tematyce. Swoją warsztat historyka zbudował samodzielnie. Mistrzów uniwersyteckich w tym zakresie nie miał. Chociaż nie bez znaczenia dla jego formacji humanistycznej były studia polonistyczne, które podjął jeszcze w warunkach okupacyjnych na działającym tajnie Uniwersytecie Warszawskim, i które kontynuował później między ławą uniwersytecką a więzienną celą, bez zwieńczenia niestety, jednak bez winy samego zainteresowanego, dyplomem magisterskim. Swoich mistrzów, historyków, Bartoszewski wyszukał sobie sam. Najbliższym i chyba najważniejszym mentorem jego poczynañ historycznych i dokumentacyjnych był prof. Stanisław Płoski, znakomity historyk wojskowości, dokumentalista i bibliograf. Bartoszewski znajomość z nim wyniósł jeszcze z czasów okupacji, kiedy Płoski pełnił funkcję kierownika Wojskowego Biura Historycznego BIP Komendy Głównej ZWZ-AK. To dzięki niemu zaraz po wojnie Bartoszewski został współpracownikiem Instytutu Pamięci Narodowej, a współpracę z samym Płoskim, wzmocnioną przyjaźnią, utrzymywał aż do śmierci profesora w 1966 roku. Gdy po opuszcze-

niu więzienia zajął się wyłącznie okupacyjnymi dziejami Warszawy i skrętnie gromadził na ten temat dokumentację źródłową, bardzo utwierdził go w tym Płoski: „Panie Władysławie, za naszego życia pisać o tym zapewne nie będzie można, ale ma pan rację, że najpierw trzeba zachować dokumenty, utrwalić, udostępnić. Niech ludzie myślą, niech się uczą...”. Płoski stał się też ważnym promotorem pierwszego, obszernego dzieła historyczno-dokumentarnego Władysława Bartoszewskiego *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*, do którego napisał przedmowę. Pisał w niej: „Uważam, że Bartoszewski, dzięki gruntownej znajomości różnorodnych form terroru hitlerowskiego, połączonej z umiejętnością krytycznego korzystania ze źródeł, jest jednym z najlepszych znawców tego zagadnienia”. Drugim promotorem prac historycznych Bartoszewskiego był profesor Aleksander Gieysztor. Wybitny historyk mediewista, mający też ogromną wiedzę o dziejach Warszawy czasów okupacji m.in. przez fakt pracy i kierownictwa Biura Informacji BIP Komendy Głównej ZWZ-AK. Gieysztor z kolei opatrzył przedmową inne fundamentalne historyczne dzieło Bartoszewskiego *1859 dni Warszawy*. W przedmowie zatytułowanej *O kronice konkretności* pisał: „O pracy wykonanej przez autora w owych kamieniołomach faktów, o wyniku włożonym w oddzielenie prawdy od zmyślenia w dobrej wierze lub od dezinformacji, o pełni i rzetelności książki trzeba powiedzieć, że noszą cechy benedyktyńskie w sensie wnikliwości erudycyjnej i czasochłonności. [...] Książka zaspokaja na każdym kroku głód owej wiedzy konkretności, bez której nie ma historii godnej swego miana. [...] Imponuje ona rozległością kwerendy po różnych zbiorach i wśród różnych źródeł drukowanych i archiwalnych, prasowych, urzędowych i wywołanych przez historyka. Dzieło jednego człowieka, kronika ta budzi szacunek rozmiarami – prawdziwie instytucyjnymi – całego przedsięwzięcia i daleko posuniętą precyzją realizacji”. Byli tu i inni mistrzowie intelektualnych, warsztatowych i bibliograficznych zmagania Władysława Bartoszewskiego, wykażą to zapewne szczegółowe analizy jego pisar-

stwa, a i on sam niejedno tu jeszcze dopowie. Znajdą się zapewne w tym gronie nazwiska tak znakomitych luminarzy nauki i kultury, jak Julian Krzyżanowski, Kazimierz Kumaniecki, czy Juliusz Wiktor Gomulicki...

Redaktor – wykładowca - profesor

Ważnym, w pewnym sensie przełomowym, wydarzeniem w życiu i działalności Władysława Bartoszewskiego było podjęcie przez niego zajęć akademickich na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Przyszedł na KUL w 1973 roku na zaproszenie prof. Jerzego Kłoczowskiego, ówczesnego dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych, i podjął zajęcia z historii najnowszej na Sekcji Historii (dzisiejszy Instytut Historii). Historia KUL-owska wcześniej (ani później) nie miała w swym gronie badaczy najnowszej historii nikogo o tak znaczącym dorobku, autorytecie, a przy tym tak znakomitego wykładowcy. Wykłady redaktora Bartoszewskiego wypełniały salę po brzegi. Wobec jednak licznych obowiązków przyjeżdżał on na KUL w kolejnych semestrach jedynie na jedną – do pięciu godzin tygodniowo. Zwracano się wówczas do niego, do starszego wykładowcy, gdyż na takie stanowisko był powołany przez Senat KUL, per „Panie Redaktorze”. Był to utrwalony już od pewnego czasu w środowisku historii KUL-owskiej zwyczaj. Zwracano się w ten sposób do Zdzisława Szpakowskiego - redaktora miesięcznika „Więź” i Krzysztofa Kozłowskiego - redaktora z „Tygodnika Powszechnego”, również wykładowców na Wydziale Humanistycznym KUL. Redaktor Bartoszewski przyciągał swoimi wykładami. Sprawował też opiekę naukową nad pragnącymi się specjalizować w historii najnowszej studentami i w ten sposób ponad trzydziestu z nich doprowadził do egzaminu magisterskiego. Stan wojenny przerwał zajęcia redaktora Bartoszewskiego na KUL-u, a późniejszy jego wyjazd za granicę zakończył je w 1985 roku całkowicie. Tam – mając za sobą pracę wykładowcy

KUL-u – otrzymał propozycję wykładów gościnnych w Niemczech. Przyniosły mu one, obok kolejnych doktoratów honorowych, także tytuł profesora, który nadały mu władze krajowe Bawarii.

Na KUL-u, obok regularnych zajęć akademickich, Władysław Bartoszewski angażował się również m.in. w prace Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce. Włączył się w dzieło opracowania wojennych dziejów żeńskich zgromadzeń zakonnych. Był w gronie pierwszych wykładowców, którzy podjęli zajęcia z zespołem liczącym kilkadziesiąt siostr zakonnych: historyczek, archiwariuszek, bibliotekarek i miłośniczek historii (*Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce w latach 1939-1945*. w: *Metody i źródła do badań z historii społecznej XIX i XX wieku. Na przykładzie żeńskich zgromadzeń*. Lublin 1975). Czynnie uczestniczył także w konferencjach krajowych i międzynarodowych organizowanych przez Instytut (*Die Rolle der christlichen Kirchen im besetzten Polen unter der Naziokkupation am Beispiel Warschau*. W: *Congrès de Varsovie 25 juin – 1er juillet 1978*. Wrocław 1984). Podejmował również wykłady na Międzywydziałowym Kursie Edytorskim KUL, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem studentów wszystkich wydziałów Uniwersytetu (m.in. na temat *Socjologia słowa drukowanego*).

Swoim związkom z KUL-em profesor Bartoszewski dawał niejednokrotnie wyraz, i to nie tylko w czasie intensywnych kontaktów z lubelską uczelnią, ale także w czasach późniejszych (*Katholische Universität Lublin*. W: *Wessen und Aufgabe einer Katholischen Universität*. Hrsg. von F. König. Düsseldorf 1984).

W życiorysie Władysława Bartoszewskiego z Lublinem związany jest jeszcze jeden ważny akcent. Tu poznał i nawiązał współpracę z Niezależnym Pismem Młodych Katolików „Spotkania”, pismem drugiego obiegu redagowanym przez grono studentów i absolwentów historii KUL-owskiej: Januszem Krupskim, Januszem Bazydło, Maciejem Sobierajem, Piotrem Jeglińskim... W wydawnictwie „Spotkania” ukazało się kilka ważnych jego książek: *Na drodze do nie-*

podległości, *Syndykat zbrodni*, czy pierwsze polskie wydanie *Warto być przyzwoitym*.

Warto być przyzwoitym

W czym tkwi siła pisarstwa historycznego Władysława Bartoszewskiego? Poczynając od publicystyki przez kolejne opracowania dokumentarne i historyczne podejmował on tematy, które w oficjalnej, jedynie słusznej interpretacji dziejów najnowszych były zakłamywane, przemilczane, były to tematy, które próbowano wymazać ze zbiorowej pamięci Polaków. Premedytacja, ofiarność, rozmiar i rezultaty wysiłku plasują Bartoszewskiego w rzędzie rzeczywistych prekursorów wolnych i niezależnych badaczy najnowszej historii Polski. Podejmując tematy gwałtu i przemocy, spraw patriotycznego i człowieczego określenia się wobec nich nie moralizuje, ale czytelnik ani przez moment nie ma wątpliwości po której jest on stronie. Nie jest to historia „tak w ogóle”, u jej fundamentów jest przesłanie pamięci o konkretności, pojedynczym fakcie, o człowieku z imienia i nazwiska. Nie były to tylko liczby i statystyki ofiar zbrodniczego nazizmu, „stosy trupów”. W jednym z wywiadów mówił: „Ale ja się nie grzebię w trupach. Niech pan pamięta, że trupy w tych książkach to moi rówieśnicy. Pamiętam ich twarze. Myśmy się bawili, śmiali, uczyli, żartowali, całowali”. Jednak swym pisarstwem Bartoszewski nie uchybia w niczym Tacytowej maksymie *sine ira et studio*. Jego cnota odwagi, najtrudniejszej odwagi cywilnej, uchroniła również jego pisarstwo, nie zapominał nigdy słów wspomnianego już tu prof. Stanisława Płoskiego: „Należy robić maksimum tego, co da się zrobić, byle uczciwie”.

Nie jest przypadkiem, że pisząc swój szkic pamiętnikarski w 1983 roku, przeznaczony dla młodszej generacji Niemców, która wojny już nie pamiętała z autopsji, nazwał go *Herbst der Hoffnungen. Es lohnt sich anständig zu sein. – Jesień nadziei. Warto być przyzwoitym*. Książka

spotkała się z dobrym przyjęciem w Niemczech, ale ku zaskoczeniu samego autora z jeszcze większym u czytelników polskich. Nie myślał zapewne, że ta niewielka książka badacza historii i jej świadka zarazem, z taką siłą odpowie nie tylko na wiarę, ale wręcz na zachłanne zapotrzebowanie ludzi na prawdę, że warto być przyzwoitym.

Propozycja uhonorowania Władysława Bartoszewskiego doktorem honorowym naszego Uniwersytetu, przedstawiona przeze mnie Radzie Naukowej Instytutu Historii spotkała się z jej pełnym poparciem, podobnie uczyniła Rada Wydziału Nauk Humanistycznych KUL. Czując się zaszczyconym faktem powierzenia mi przez Senat Akademicki KUL napisania opinii w tej sprawie, stwierdzam z głębokim przekonaniem, że nadając Panu Profesorowi Władysławowi Bartoszewskiemu tytuł doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II wypełniamy nasze uniwersyteckie przesłanie: *Veritatem facientes in caritate*.

Dr hab. Henryk Gapski, prof. KUL

Laudacja

Profesor Władysław Bartoszewski

Historyk, który kiedyś w przyszłości będzie pisał o pokoleniu HAK-owskim i jego roli w życiu i przemianach Polski po 1945 roku wyróżni, wśród najbardziej symbolicznych postaci, Władysława Bartoszewskiego. Z niezwykłą konsekwencją i mimo największych przeciwności kontynuował – w gruncie rzeczy w jakże innych warunkach – zadania, które jako młody człowiek i żołnierz pełnił w Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej. Pozostawał, można powiedzieć, cały czas, także po 1989 roku, w czynnej służbie Niepodległej Rzeczypospolitej, tak charakterystycznej dla pokolenia walczących i ginących Polaków lat 1939-1945. Człowiek niezwykle żywotny, nie załamywał się w najtrudniejszych sytuacjach, z energią, inteligencją i mądrością podejmował coraz to nowe zadania, osiągając nieraz wiele znaczące sukcesy. Prześladowany przez reżim komunistyczny, między innymi nie dopuszczany do kontrolowanych przez państwo instytucji naukowych i uniwersytetów, przez dziesięć lat wykładał i formował studentów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Bardzo poważny dorobek naukowy Władysława Bartoszewskiego w zakresie najnowszej historii Polski zasługuje na specjalną uwagę nie tylko w płaszczyźnie naukowej historii historiografii, ale także jako skuteczny instrument formowania pamięci narodowej i obrazu Polski w świecie, tak bardzo zniekształcanych i fałszowanych po 1945 roku. Zasługuje też w całej pełni na najwyższą nagrodę ze strony Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Jego przez lata uniwersytetu – który na wielu miejscach ma tak ważną

kartę w obronie niezależności i wolności w dramatycznym półwieczu 1939-1989.

I

Wypada przypomnieć na początku w wielkim skrócie etapy życia Władysława Bartoszewskiego. Urodzony w 1922 r., maturę uzyskuje w 1939 roku. Wojenne losy łączą go ściśle z Warszawą, stolicą naszego narodowego oporu wobec najeźdźców. Bierze czynny udział w obronie Warszawy we wrześniu 1939 roku. Od września 1940 r. do kwietnia 1941 pozostaje osadzony przez niemieckich okupantów w świeżo utworzonym obozie w Oświęcimiu. W latach 1941-44 studiuje polonistykę na tajnym Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego, podejmując zarazem od 1942 roku prace konspiracyjne na wielu odcinkach. Zostaje żołnierzem Armii Krajowej z przydziałem do ważnej komórki przy Komendzie Głównej AK, jaką było Biuro Informacji i Propagandy (BIP). Jednocześnie wchodzi do katolickiej organizacji społecznej o nazwie Front Odrodzenia Polski (FOP). Tu obejmuje między innymi redakcję miesięcznika „Prawda Młodych”. Z ramienia Delegatury Rządu i FOP współtworzy Radę Pomocy Żydom (Żegota), bardzo zasłużoną organizację działającą do Powstania 1944 r. W ramach BIP uczestniczy w Powstaniu jako adiutant dowódcy placówki informacyjno-radiowej „Anna” i redaktor pisma pt. „Wiadomości z Miasta i Wiadomości Radiowe”. Otrzymuje „Krzyż Walecznych” i nominację na podporucznika czasu wojny z rąk generała „Bora”.

Po Powstaniu, od stycznia 1945 r., kontynuuje prace w BIP w Krakowie, między innymi jako sekretarz redakcji „Biuletynu Informacyjnego”, głównego organu prasowego AK.

Od lutego 1945 do października tegoż roku czynny jest w podziemnych służbach Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj działającej z ramienia rządu polskiego w Londynie. Rozumiejąc, jak wielu innych,

potrzebę zmiany frontu walki w nowej sytuacji, wychodzi z konspiracji podejmując pracę historyka i zarazem publicysty. Wchodzi do redakcji „Gazety Ludowej”, jedyne go wówczas codziennego pisma opozycyjnego. Żywą działalność pisarską i społeczno-polityczną przerywają brutalne aresztowania i długie śledztwa służb Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Pierwszy areszt trwa od 15 listopada 1946 r. do 10 kwietnia 1948, drugi od 14 grudnia 1949 r. do 16 sierpnia 1954 r.

Sześć lat pozbawienia wolności w jakże ciężkich warunkach (z wyrokiem w 1952 r. na osiem lat więzienia za rzekome szpiegostwo) nie złamało młodego człowieka. Po raz kolejny wraca do pracy naukowo-historycznej i publicystycznej. Pierwsze publikacje ukazują się już w 1955 roku, rok 1956 przynosi już ok. 30 artykułów o bardzo różnej tematyce. Wykorzystuje zwłaszcza większy margines wolności, jaki uzyskało pismo „Stolica”, od 1957 r. podejmuje stałą, bardzo bliską współpracę z krakowskim „Tygodnikiem Powszechnym”, tym jakże ważnym przez lata dla niezależnej inteligencji polskiej piśmie katolickim.

Równoległe do intensywnych prac badawczych z zakresu historii najnowszej i publicystyki uczestniczy czynnie w różnych inicjatywach podejmowanych przez niezależne środowiska warszawskie (m.in. „Krzywe Koło”, tak zwany „List 34” z 1964 r., Polski PEN-klub, do którego zarządu wchodzi w 1969 r., i wiele innych) i krakowskim (wokół „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”). Jednocześnie od listopada 1963 r. podejmuje regularną współpracę z radiem „Wolna Europa”, przekazując wiadomości dotyczące aktualnej sytuacji w kraju, o istotnym znaczeniu dla radiostacji, która odgrywała jakże doniosłą rolę w szerokich kręgach polskiego społeczeństwa w podtrzymywaniu niezależnych postaw i opinii. „Poakowska” przyjaźń z Janem Nowakiem Jeziorańskim i Tadeuszem Zawadzkiem-Żencykowskim umożliwiła tę doskonale zakonspirowaną współ-

pracę, której Służby Bezpieczeństwa PRL nie zdołały do końca rozpracować.

Jesienią 1973 roku podejmuje Bartoszewski zajęcia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które z krótkimi przerwami trwać będą do 1985 roku. Trzeba było przełamywać opory administracyjne wobec braku dokumentów dotyczących ukończenia wyższych studiów (uniemożliwiły mu to władze policyjne PRL), by tak wybitny specjalista dziejów najnowszych mógł rzeczywiście prowadzić zajęcia, wykłady i seminaria, praktycznie w charakterze niezależnego profesora. Opinie profesorskie o kandydacie były bardzo pozytywne, ukazywały pełne kwalifikacje do podjęcia zadań profesorskich (Aleksander Gieysztor, Stefan Kieniewicz, Jerzy Kłoczowski). Do zajęć profesorskich Bartoszewskiego, jedynych w jego drodze naukowej w Polsce, na Sekcji Historii Wydziału Nauk Humanistycznych KUL, wróć jeszcze później; trzeba tylko w tym miejscu z naciskiem podkreślić, że był to wtedy jedyny „oficjalnie” działający na ziemiach polskich uniwersytet, na którym niezależnie od wersji komunistycznego reżimu przedstawiane były sprawy polskiego państwa podziemnego i Armii Krajowej.

Inny charakter miała ważna działalność Bartoszewskiego w tak zwanym „Uniwersytecie Latającym” w Warszawie w latach 1978/9, gdzie był jednym z najpopularniejszych profesorów wykładowców. Został między innymi ukarany grzywną pieniężną za wygłoszenie w dniu 2 listopada 1978 r. wykładu pt. *Polskie Państwo Podziemne 1939-1945*.

Na „normalną” drogę uniwersytecką z nominacją profesorską wszedł Bartoszewski w Niemczech, gdzie w latach 1983/1990 wykładał kolejno na uniwersytetach w Monachium, Eichstätt (uniwersytet katolicki) i Augsburgu. Doktoraty honorowe utwierdzają między innymi, poza wielkimi zasługami, jakże mocną pozycję naukowo-universytecką. Znamiennym wydarzeniem było przyznanie takiego doktoratu Bartoszewskiemu, jako pierwszemu uczonemu z kra-

ju, w 1981 roku przez Polski Uniwersytet na Obczyźnie (PUNO) w Londynie. Później przyszły także doktoraty w Baltimore, Wrocławiu i Warszawie.

Członek Solidarności, internowany 13 grudnia 1981, zostaje uwolniony 28 kwietnia 1982 r. w wyniku bardzo silnej presji międzynarodowej na rząd PRL i żądań uwolnienia. Długi pobyt za granicą, głównie w Niemczech, łączy się z wieloma inicjatywami i zaangażowaniami w interesie Polski, jej niezależności i obrazu w świecie. Prestiż, między innymi w kręgach politycznego wychodźstwa polskiego, ma tak duży, że od Prezydenta RP rezydującego w Londynie, Edwarda Raczyńskiego, otrzymuje propozycję zostania jego następcą. Ceni ją, ale odmawia.

W 1989 roku po utworzeniu rządu Tadeusza Mazowieckiego oddaje się do jego dyspozycji. Nominacja we wrześniu 1990 roku na ambasadora Rzeczypospolitej w Austrii oznacza nowy, do dziś trwający, okres bezpośrednich prac Bartoszewskiego w służbie polityki zagranicznej Polski, znów po pół wieku niepodległej. Znaczy ją ambasada w Austrii (1990-1995), później między innymi stanowisko ministra spraw zagranicznych (1995, 2000-2001) i senatora (1997-2001), przede wszystkim zaś cały czas, do dnia dzisiejszego, nieskończona ilość spotkań, wyjazdów zagranicznych, działań zawsze ponadpartyjnych w imię naszych interesów i potrzeb, mądrze widzianych w szerokim kontekście europejskim i światowym.

II

W jakże bogatej sylwetce Władysława Bartoszewskiego specjalne miejsce zajmuje osoba uczonego, historyka, wytrawnego znawcy przede wszystkim złożonych i trudnych dziejów mieszkańców Polski okupowanej w latach 1939-1945, Polaków i Żydów, dzieje podziemnego państwa polskiego i jego armii, tak długo – potwarzać to warto z naciskiem – przekręcane i świadomie eliminowa-

ne z pamięci nie tylko Polaków. Miał świetne przygotowanie do tej pracy, tak poprzez zadanie obserwacji rzeczywistości, jakie miał realizować w BIP-ie, jak i poprzez codzienną współpracę ze znakomitym gronem młodych historyków i intelektualistów, pracujących w tej elitarnej z tego punktu widzenia placówce. Trzeba było bardzo dbać tam o odpowiednią dokumentację, zwięzłość i dokładność w pisaniu raportów, jasność wniosków. Było to w gruncie rzeczy dobre seminarium historii współczesnej. Zarazem tajne studia uniwersyteckie dawały dobrą okazję bezpośredniej współpracy z profesorami w małych „kompletach” kilkusobowych, dając możliwość bliskiego, osobistego kontaktu mistrza i studenta. Na tajnych kompletach polonistycznych, na które uczęszczał student Bartoszewski zajęcia prowadzili między innymi znani mistrzowie, jak Julian Krzyżanowski, Maria Ossowska, Zofia Szmydtowa.

Dla ukierunkowania już ściśle historycznych prac podejmowanych przez Bartoszewskiego po 1945 r. szczególne znaczenie miał dr Stanisław Płoski (1899-1960), kierownik Wojskowego Biura Historycznego Armii Krajowej i współpracownik BIP-u, po wojnie współtwórca Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, gdzie skupiła się grupa badaczy zainteresowanych tym kierunkiem badań. Bartoszewski tak ujął kierunek, który reprezentował ten dobry i mądry historyk: „Płoski stał na bardzo realistycznym stanowisku, że w aktualnie panującym w Polsce systemie niewiele będzie można zrobić. Jednak nie oznacza to, że historycy mieli zrezygnować z swoich zadań. Według niego należało więc przede wszystkim dążyć do ustalania i publikowania w możliwie zwięzłej i suchej formie jak największej ilości faktów. Przyszłe zaś syntezy i opracowania pozostawić na czas, gdy warunki polityczne jakoś się zmienią, nawet gdyby miało to trwać bardzo długo. Dla przyszłych pokoleń prace dokumentacyjne będą mieć podstawowe znaczenie”. (W. Bartoszewski, *Warto być przyzwoitym*, Poznań 1990, s. 21-22).

Zasadnicze prace historyczne Bartoszewskiego, poświęcone do-
brze mu znanej Warszawie wojennej, poszły jak najbardziej w kie-
runku wskazań Płoskiego. Uderza w nich troska o bardzo staranną,
możliwie wszechstronnie dobraną i krytycznie ocenioną dokumen-
tację, bogactwo faktów, oszczędność w komentarzach, chęć zacho-
wania maksymalnego obiektywizmu i nieulegania, to oczywiste, ak-
tualnej „polityce historycznej” komunistycznych rządów, tak bardzo
wyzulonej właśnie na lata 1939-1945.

Pierwsza poważna rozprawa ukazała się już w 1946 roku i była
poświęcona egzekucjom publicznym w Warszawie w latach 1943-
1944. Po kilkuletniej „przerwie więziennej” kontynuował prace
o podobnej tematyce, publikując w 1959 r. studium o Palmirach
w 1940/41 roku, w 1961 r. rzecz pod tytułem „Prawda o von dem
Bachu” i w roku 1967 obszerną rozprawę „Warszawski pierścień
śmierci 1939-1947”, z bardzo precyzyjnym zestawem danych o re-
presjach hitlerowskich, listami ofiar, miejscami egzekucji itd. Ważne
tu były ustalenia dotyczące udziału AK w poszczególnych akcjach,
co oficjalna propaganda reżimowa ukrywała często pod ogólnikową
nazwą „ruch oporu” lub wskazywała na swoje własne formacje Gwar-
dii czy Armii Ludowej. Przykładem może być akcja „Wieniec”, ude-
rzenie na węzeł kolejowy warszawski w październiku 1942 r. będące
wyłącznie dziełem Armii Krajowej, co Bartoszewski znakomicie udo-
kumentował.

Bardzo wcześnie, bo już w lipcu – październiku 1946 r., publi-
kował nasz autor w Gazecie Ludowej kronikę dni Powstania War-
szawskiego. Po 1956 r. szeroko wykorzystał tę formę rozszerzając
temat na wszystkie dni wojennej Warszawy. Rezultatem była publi-
kacja w 1974 r. bardzo obszernej, naładowanej treściwymi i różno-
rodnymi informacjami książki pod tytułem „1859 dni Warszawy”.
Daje ona bezcenny, wszechstronny obraz zarówno działań okupanta
i Polski podziemnej, jak i codziennego życia ogółu ludności polskiej,
czy ograniczanej i likwidowanej stopniowo ludności żydowskiej mia-

sta. Osobne miejsce zajęły dni Powstania Warszawskiego, odrębna publikacja była wielokrotnie powtarzana w bardziej sprzyjających okolicznościach politycznych wobec tematu, jakże drażliwego dla władz komunistycznych (ostatnie wydanie „Dni walczącej Stolicy” w 2004 r.).

Ważne miejsce w dorobku naukowo-historycznym Władysława Bartoszewskiego zajmuje problematyka żydowska, tak dobrze mu znana już od czasu działań w konspiracji. Już w 1946 r. w wywiadzie ze Stefanem Korbońskim, byłym kierownikiem Walki Podziemnej, opublikowanym w „Gazecie Ludowej” pod znamienym tytułem „Konspiracja polska alarmowała świat”, znalazły się dane o informowaniu światowej opinii publicznej przez władze polskie o hitlerowskich akcjach zagłady Żydów. Bardzo ważną pozycją na gruncie polskim i międzynarodowym stała się opublikowana w 1966 r. (rozszerzone wydanie w 1969 r.) przy współudziale Zofii Lewinówny obszerna książka pod tytułem: „Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1945”. Wielka liczba zestawionych w książce relacji ukazywała rozmiary, trudności i wagę różnorodnych akcji przychodzenia z pomocą Żydom w okupowanym kraju, w którym ceną tej pomocy była kara śmierci.

Do całokształtu dorobku naukowego Bartoszewskiego, ledwie tu dotkniętego, trzeba dodać setki publikowanych w różnych pismach artykułów i krótkich rozpraw, które zawierały często nowe, nieznanie wcześniej dane, prostowały czy uzupełniały różne rozpowszechnione opinie, podejmowały polemikę. Wypowiedzi te często spotykały się z interwencjami cenzury, aż po nierzadkie zakazy druku. W imponującej bibliografii druków Bartoszewskiego – ponad 1250 pozycji do 2001 roku, dziś o kilkaset już więcej – cenne, bardzo rzeczowe i dobrze udokumentowane przyczynki historyczne zajmują wiele miejsca, obok wypowiedzi bieżących, społeczno-politycznych, nierzadko też ubogaczonych argumentami z historii, tej najnowszej w pierwszym rzędzie.

III

W swych pracach naukowych nie miał Władysław Bartoszewski oparcia o własną instytucję, nie miał przez długie lata etatu w placówce naukowej, co w warunkach PRL stanowiło przeszkodę bardzo wielką. Stąd też waga dziesięcioletnich związków z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, dającym jedyną w swoim rodzaju możliwość przedstawienia szerszych propozycji historiograficznych i realizacji zespołowej, przy udziale uczniów, większych programów badawczych. Rzut oka na osiągnięcia w tym zakresie jest ważny dla oceny całokształtu dorobku. Wielka szkoda, że dorobek seminarium 36 rozpraw magisterskich zdolnych uczniów Bartoszewskiego nie został dotąd chociaż w części opublikowany. Wolno wyrazić nadzieję, że stanie się to możliwe w niedługim czasie.

Tematyka wykładów realizowanych na KUL wskazuje wyraźnie na podjęcie próby syntetycznego spojrzenia na całość dziejów Polski lat 1939-1945 z próbą ich poszerzenia na lata 1918-1939. W centrum uwagi pozostaje jednak okupacja i polskie państwo podziemne. Kilka poważnych wykładów jest poświęconych tej właśnie tematyce. Należą tu: państwowość polska w latach 1939-45, życie polityczne w Polsce podziemnej lat 1939-45, także koncepcje niepodległościowe w okresie okupacji 1939-44. Problem polskiego państwa podziemnego, rozwinięty w wykładach na KUL, stanowił później temat wykładu inauguracyjnego „Latający Uniwersytet” w Warszawie 2 listopada 1979 roku, nagranego i później jako taki kilkakrotnie drukowanego (por. W. Bartoszewski, „Warto być przyzwoitym”, Poznań 1990, s. 121-147). Wyrazem bardzo głębokich zainteresowań naszego autora historią kultury stał się wykład monograficzny pod tytułem: *Życie społeczeństwa polskiego pod okupacją hitlerowską – kultura, oświata, nauka*.

Inna grupa tematów podejmowanych w wykładach na KUL to problematyka Żydów polskich. Bartoszewski przedstawił tu ogólny

obraz przemian mówiąc o mniejszości żydowskiej w Polsce po roku 1918 i następnie, w osobnym wykładzie, już tylko o Żydach w Polsce w latach 1939-1945. Temat, jakże istotny, jeszcze jednego wykładu, to stosunki polsko-żydowskie w latach II wojny światowej.

Tematyka okupacyjna była też przedmiotem seminarium Bartoszewskiego, skupiającego grono ciekawych studentów, z których wielu zająć miało ważne miejsce w przemianach polskich od 1980/81 roku. Kilka prac wiązało się jeszcze z wrześniem 39 r. (Wacław Lipiński – uczestnik i historyk września 1939 r.; Problemy kampanii wrześniowej 1939 r. w świadomości społecznej i publikacjach lat wojny i okupacji; Obrona Warszawy we wrześniu 39 r. w publikacjach konspiracyjnych; Polska Marynarka Wojenna w wojnie obronnej 1939). Grupa rozpraw poświęcona była ruchom i organizacjom konspiracyjnym: Front Odrodzenia Polski, koncepcje programowe i kierunki działania ruchu harcerskiego, ideologia konwentu organizacji niepodległościowych; Wacław Zagórski jako działacz polityczny). Kilka prac poświęconych żeńskim zgromadzeniom zakonnym w latach wojny (Salezjanki, Sługi Jezusa) łączyło się ze współpracą prowadzącego seminarium z wielką, zespołową pracą nad rolą siostr w okupowanej Polsce.

Zainteresowania Bartoszewskiego dla tak bliskiego mu, także przez osobiste doświadczenia, tematu pracy konspiracyjnej i powstańczej wyraziły się tak w temacie jednego z jego wykładów monograficznych, jak i w szeregu rozpraw magisterskich poświęconych poszczególnym pismom („Dziś i jutro” – organ Komendy Harcerki; „Żołnierz Polski”; „Nowe Drogi”; „Żywią i Bronią”; „Insurekcja”; „Rzeczypospolita Polska”; „Wiadomości Polskie”). Do „prasowych” tematów można też zaliczyć pracę pt. „Działalność informacyjno-prasowa w czasie Powstania Warszawskiego” oraz „Dziennik Radiowy AK XXII Obwodu jako organ prasowy Powstania Warszawskiego na Żoliborzu”.

Szereg prac dotykał różnych aspektów dziejów okupacyjnych i Powstania 1944 r., tematy zrealizowane dobrze to pokazują („Generał Piotr Rowecki jako organizator i dowódca ZWZ-AK, kierownictwo Walki Cywilnej 1941-1943”; „Biuro Informacji i Propagandy Okręgu Warszawskiego ZWZ-AK 1940-1944”; „Zarys organizacji i kierunku działalności Departamentu Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj w latach 1941-1945”; „Działalność Jana Piwnika <Ponurego> w okupowanym kraju (1941-1944) i jej tradycje”, „Warszawa lewobrzeżna w ostatnim okresie okupacji niemieckiej – Problematyka dóbr kultury w działalności głównych ośrodków Polskiego Państwa Podziemnego – Ludowy Uniwersytet Oświaty i Kultury 1942-1944 – Zarys zmian w strukturze terytorialno-administracyjnej państwowej i kościelnej Polski (1939-1945)”.

Można śmiało przyjąć – choć przydałoby się tu jeszcze studium porównawcze z historii naszej historiografii w tamtych czasach – że wykłady i seminaria Bartoszewskiego w latach siedemdziesiątych były na polskich uniwersytetach w kraju czymś wyjątkowym tak ze względu na problematykę, jak i bardzo niezależny sposób jej traktowania. Otwartą sprawą jest też wpływ Profesora na ówczesne pokolenia studentów, między innymi na środowisko „Spotkań” i jego „podziemne” pismo studentów historii KUL, wyraźnie nie mało wówczas znaczące, i to w kontekście nie tylko krajowym. Spotkała je między innymi specjalna pochwała Jerzego Giedroycia.

IV

W generalnej ocenie twórczości Władysława Bartoszewskiego wydobyc trzeba jego niezwykle talent popularyzatorski, chęć dotarcia do szerokich kręgów społecznych, mądrą umiejętność wykorzystywania sytuacji i okoliczności mimo całej presji partyjno-politycznej i jej „polityki historycznej” na antypodach niepodległościowej wizji dziejów Polski w jej dramatycznych i bohaterskich latach

1939-1945. Bogata bibliografia nieźle oddaje charakter i ewolucję tej mądrze, z rozmysłem i stanowczością zarazem prowadzonej, walki o prawdę, aż do 1989 roku. Ale w grę wchodzi oczywiście liczne spotkania, odczyty, wykłady w bardzo różnych miejscach i czasach, radio. W pamięci bardzo wielu ludzi w Polsce pozostała audycja w III programie radia przypominająca dzień po dniu Powstanie Warszawskie w dniach Wielkiej Solidarności 1981 roku, gdy nierzadko tak gorąco wspomniano właśnie tamto Powstanie, dające nam dzisiaj szansę bezkrwawego, pokojowego Powstania. W trudnej walce o pamięć i tożsamość narodową w tamtych czasach pamięć o naszej determinacji w walce z okupantami, w tym o Armii Krajowej, Państwie Podziemnym i Powstaniu Warszawskim (obok oczywiście Katynia, Monte Cassino, lotników broniących Anglii i innych wydarzeń o szczególnie symbolicznej wymowie) grała zasadniczą rolę. Stąd też wyjątkowe znaczenie działań podejmowanych w tym kierunku i trafiających do kolejnych pokoleń Polaków żyjących w Polsce. Bartoszewski ma tu miejsce znakomite w galerii najbardziej zasłużonych. Sam mówił zresztą o sobie, że w tej całej walce nigdy nie czuł się w mniejszości, że naprawdę wyrażał wolę większości swych rodaków.

W publicznych wystąpieniach i działaniach Władysława Bartoszewskiego dwa jeszcze kierunki, konsekwentnie i mądrze przez lata uprawiane, nabrały szczególnego znaczenia. Chodzi o cały kompleks spraw polsko-żydowskich oraz bardzo od niego inny kompleks spraw polsko-niemieckich.

W problematykę żydowską i żydowsko-polską włączył się bardzo głęboko już w ramach Rady Pomocy Żydom i działań katolickiego Frontu Odrodzenia Polski. Brał aż do Powstania 1944 r. czynny udział w ratowaniu życia Żydom. Uznała to w pełni strona żydowska. Jesienią 1963 został zaproszony przez Instytut Yad Yashem na dłuższy pobyt do Izraela, gdzie otrzymał dyplom „Sprawiedliwego wśród Narodów Świata” i posadził drzewko pamięci w imieniu Rady

Pomocy Żydom „Żegota”. W bibliografii Bartoszewskiego tematyka żydowska pojawia się regularnie już od 1943 r. (relacja o powstaniu w getcie w piśmie FOP „Prawda”), przede wszystkim w publicystyce i oczywiście w „kronice Warszawy” 39-44 przygotowywanej przez lata i stopniowo publikowanej. W kilku językach i krajach ukazały się „Dzieje Powstania w getcie warszawskim 1943 roku”, tak niezmiernie ważne dla pamięci żydowskiej zwłaszcza w Izraelu. Trudno przecenić międzynarodowe znaczenie cytowanej już wyżej książki „Ten jest z ojczyzny mojej” (polskie wydania w latach 1966 i 1969), przybliżającej bardzo konkretnie obraz zagłady i trudności w ratowaniu życia Żydów. Już w 1969 roku ukazało się pełne tłumaczenie książki w języku angielskim w Londynie, a w 1970 – w Nowym Jorku.

W duchu chrześcijańskiej tolerancji Bartoszewski wielokrotnie występował przeciwko wszelkim formom ukrytego czy jawnego antysemityzmu, robił wiele dla lepszego zrozumienia się nawzajem Żydów i Polaków w duchu prawdy i wzajemnego szacunku. Jego zasługi dla całego klimatu tych stosunków, zwłaszcza może dla stosunków z państwem Izrael, są wyjątkowo duże. Prezydent Edward Raczyński, dekorując Bartoszewskiego w 1986 r. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski podniósł, iż jest to odznaczenie „za całokształt działalności w służbie Polski w czasie wojny i po wojnie, a w szczególności za opracowania historyczne i za działalność w sprawach polsko-żydowskich”. Te ostatnie zasługi, można dodać, mieszczą się oczywiście w całym, bardzo wyraźnym i znaczącym nurcie myśli i kultury polskiej, który tak znakomicie symbolizuje osoba Jana Pawła II.

Bardzo istotne zasługi Bartoszewskiego w zbliżeniu polsko-niemieckim, dla wielu ludzi naszego pokolenia graniczącym prawie z cudem, łączą się zasadniczą postawą wyrobioną jeszcze w ideowych kręgach młodzieży w wojennej konspiracji. „W czasie wojny – pisał po latach Bartoszewski – w naszych konspiracyjnych zespołach

katolickich dyskutowaliśmy nad bezowocnością powszechnej zemsty. Uważaliśmy, że Niemcy obciążyli się strasznymi zbrodniami i będą musieli za to ciężko odpokutować. Sprawiedliwość – tak, świadectwo tego, co było – tak. Ale zemsta – nie! Uczucie zemsty, władające mścicielem, przynosi większe szkody jemu samemu, niż temu, kto pada jego ofiarą, ponieważ w uczuciu zemsty nie można już odnaleźć siebie samego. Zemsta jest nie do przyjęcia w kategoriach myślenia chrześcijańskiego. Doświadczenia późniejsze nie zmieniły mojego widzenia tej sprawy” („Warto być przyzwoitym”, Paryż 1986, s. 72). Taka postawa umożliwiła podjęcie poważnego dialogu, gdy tylko zarysowały się ku temu pewne możliwości. Nastąpiło to po 1965 roku w klimacie listu biskupów polskich do niemieckich.

Bartoszewski, wtedy już mocno związany z całym środowiskiem „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”, które podjęło wielostronne rozmowy z Niemcami – oczywiście Niemiec Zachodnich – uczestniczył w nich coraz bardziej intensywnie i skutecznie. Były to tak przyjazdy Niemców do Polski, jak i wyjazdy do RFN i Austrii, głównie oczywiście do tamtejszych środowisk chrześcijańskich otwartych na dialog z Polakami. Cała rzecz natrafiała na ogromne trudności i opory, tak ze strony niemieckiej, jak i polskiej.

Ogromny sukces, także osobisty, przyniósł Bartoszewskiemu długi pobyt w Niemczech w latach osiemdziesiątych, w atmosferze życzliwości dla polskiej „Solidarności” i masowego ruchu pomocy Polakom w stanie wojennym. Obok wykładów uniwersyteckich były to dziesiątki spotkań publicznych w różnych miejscach, artykuły i książki publikowane, spotkania z najważniejszymi postaciami życia politycznego, kościelnego i społecznego. Wyróżniony został cenioną nagrodą Herdera oraz bardzo prestiżową Nagrodą Pokojową Księgarstwa Niemieckiego. Uroczystość miała miejsce 5 października 1986 roku we Frankfurcie nad Menem w obecności prezydenta Republiki Federalnej Niemiec, Richarda von Weizsäckera.

Wydana w 1983 roku w największym wydawnictwie niemieckim Herdera książka pod tytułem (niemieckim oczywiście) „Jesień nadziei. Warto być przywoitym” doczekała się w krótkim czasie siedmiu wydań i niezwykle życzliwego przyjęcia w wielu środowiskach, także w prasie i radiu. Otwierała niemiecką serię „świadczenia życia” dając obraz życia, zaangażowań i poglądów Bartoszewskiego w latach wojny, konspiracji i Powstania Warszawskiego, a później czterdziestolecia Polski Ludowej.

W przemówieniu na uroczystości we Frankfurcie Bartoszewski dobrze ujął istotę doniosłego procesu, jaki mógł tak bardzo osobiście obserwować w Niemczech: „Najważniejszym jest nie to, co gotowi są oświadczyć i podpisać politycy [...], ale jakie procesy zachodzą w odczuwaniu, w sumieniu i intelekcie ludzi różnych narodów, na ile przewyciężony jest stereotyp w myśleniu o innych, egoizm, a nawet egotyzm”. Zarazem w tym ważnym przemówieniu ukazał jasno fundamenty zbliżenia nie tylko polsko-niemieckiego, ale europejskiego, jakby w przeczuciu tego, co miało nastąpić za kilkanaście lat.

„Jury Pokojowej Nagrody Księgarstwa Niemieckiego uznało za słuszne, określając cechy mojej osoby, nazwać mnie żarliwym katolikiem, żarliwym Polakiem i żarliwym humanistą [...] Wymieniam tu nieprzypadkowo jednym tchem Polskę, Europę i Kościół, bo przynależność do określonego kręgu tradycji i kultury [...] wiąże się nierozdzielnie zarówno z moją przynależnością narodową i tradycją Kościoła [...], jak też z całym dorobkiem myślowym i kulturalnym Zachodu. Niezmiernie ważnym elementem tego dorobku wydaje mi się ukształtowanie w ciągu stuleci wspólnej Europejczykom hierarchii wartości i pojęć, które mogą zbliżać lub łączyć ludzi ponad granicami językowymi, narodowymi i państwowymi. Wspólne było w Europie setkom milionów ludzi [...] wolność, godność osoby ludzkiej, poszanowanie życia ludzkiego, negatywna postawa wobec wszelkich form gwałtu i przemocy, solidarność z prześladowanymi, opiekuń-

czość wobec słabych i bezbronnych, szczególnie stosunek troski wobec matki i dziecka” („Warto być przyzwoitym”, s. 306-307).

V

Działalność publiczna Władysława Bartoszewskiego od 1989 roku, przede wszystkim w kluczowej dla naszej przyszłości sprawie polskiej pozycji międzynarodowej i polityki zagranicznej, będzie w przyszłości przedmiotem badań i naukowych debat. W tym miejscu w uzupełnieniu charakterystyki jako Uczonego, Publicyisty, oddanego sprawie Człowieka walki, warto uwypuklić to, co lata niepodległości uwidoczniły z dużą oczywistością. Mamy do czynienia z Mężem Stanu, cieszącym się autorytetem w szerokich kręgach w Polsce i poza jej granicami. Bardzo charakterystyczne są te rozliczne świadectwa wybitnych ludzi polityki czy intelektualistów, ludzi Kościoła katolickiego z gronem kardynałów i biskupów na czele, Żydów, Niemców i Austriaków. Polaków różnych opcji. Odnaczając naszego Doktora Honorowego najwyższą nagrodą uniwersytetu imienia Jana Pawła II musimy przypomnieć, że chodzi o Osobę bliską bardzo naszemu Patronowi w zasadniczej wizji Polski, Europy i świata.

Męża stanu cechuje zawsze szerokie i dalekosiężne widzenie spraw, nie uwikłane w codzienne, wąskie gry partyjne, nie ulegające sondażom opinii publicznej, dalekie od łatwego populizmu, tak częstego niestety w codziennym życiu politycznym nie tylko w Polsce. Zachowanie własnego, niezależnego od narzuconych wskazań stanowiska, wierność wyznawanym wartościom, stanowiły fundamentalną zasadę życia Władysława Bartoszewskiego. Celnie ujął to Wielki Kanclerz KUL, Ksiądz Arcybiskup Józef Życiński: „Przy współczesnej praktyce rozmywania wielu podstawowych pojęć, ocen i norm, refleksja nad biografią Bartoszewskiego dostarcza praktycznej falsyfikacji relatywizmu etycznego. Pewne wartości i postawy okazują swoją niezmierną doniosłość, bez względu na to, czy dajemy im świadectwo w warun-

kach totalitaryzmu brunatnego czy czerwonego, bądź też w zgoła odmiennych realiach demokracji liberalnej. Transcendencja człowieka wobec zmiennych warunków przejawia się w tym, że nie ma on być życiowym dyplomatą, lecz potrafi zawsze dawać niezmiennie: świadectwo wierności i prawdy”.

Taka postawa człowieka formowała się wcześniej, doświadczenia wojenne ją ugruntowały. Sam Bartoszewski przypomina swe spotkania z jednym z najgłębszych duchowo kapłanów, księdzem Janem Zieją, jakże zasłużonym – między innymi – kapelanem młodzieży warszawskiej tych lat. Po Oświęcimiu pisze: „ks. Zieja [...] dopomógł mi w sposób zasadniczy do pełniejszego odnalezienia się celów i zadań w życiu i postępowaniu na co dzień [...]. Mocno zaakcentował ciężący na mnie obowiązek pomagania ludziom najniezwyklejszym i najbardziej dotkniętym okrucieństwem tego czasu – właśnie dlatego, że widziałem i wiem”.

Głębokie nurty niezależnej myśli politycznej polskiej pokolenia 39-45 bardzo wyraźnie widziały potrzebę wyjścia kraju z izolacji i szukania miejsca w szerszym związku państw. Pojednanie, od sąsiadów poczynając, stawało się w tej strategii zadaniem fundamentalnym. W tym wielkim programie szczególną pozycję zajmuje, jak pamiętamy, Bartoszewski w sprawach tak centralnych, jak pojednanie polsko-niemieckie i polsko-żydowskie. Odznaczenia, najwyższe nagrody i wyróżnienia różnego charakteru, wielka liczba spotkań, znaczą sukcesy odnoszone przez Bartoszewskiego zwłaszcza na gruncie niemieckim RFN i izraelskim, znaczą jego drogę na tym polu. Znamienne są opinie najbardziej poważnych polityków podnoszących wagę sprawy i osiągnięte sukcesy. Kanclerz federalny Helmut Kohl, pisząc o zasługach Bartoszewskiego, którego nazywa przyjacielem, przypomina, że dla pierwszego kanclerza RFN, Konrada Adenauera, jednego z wielkich „Ojców Europy”, pojednanie z Francją, Polską i Izraelem stanowiło od początku zasadniczy cel.

„Niezapomniane – pisał – pozostaną dla mnie szlachetne słowa Władysława Bartoszewskiego, który jako minister spraw zagranicznych Polski wezwał 28 kwietnia 1995 r. wszystkich posłów niemieckiego Bundestagu, by potraktowali traktaty polsko-niemieckie jako zamknięcie tragicznie obciążonego okresu w stosunkach wzajemnych Niemców i Polaków. Niech będą one – nawoływał – optymistyczną zapowiedzią nowego początku w ramach wspólnego ładu europejskiego”.

Przewodnicząca Bundestagu, Rita Süßmuth, również bardzo zapamiętała słowa Bartoszewskiego, wypowiedziane owego 25 kwietnia 1995 r. „Fragmenty tego wywołującego wrażenie przemówienia – pisze później – mnie i innym posłom niemieckiego Bundestagu zapadły głęboko w serca. Wciąż na nowo dyskutujemy o tym przemówieniu. Bartoszewski niczego nie zatuszował, niczego, co dotyczy przeszłości nie przemilczał, ale jego przemówienie – przy wszystkich odwołaniach do historii – odnosiło się do teraźniejszości i przyszłości, do wspólnych zadań Polaków i Niemców w rozszerzonej i zjednoczonej Europie”.

To przywoływanie Europy i nowych stosunków polsko-niemieckich w jej ramach często znajdujemy w reakcjach niemieckich na wystąpienia Bartoszewskiego, traktowanych jako nowa jakość, „nowa siła napędowa i impuls dla Europy”, jak to ujęła Rita Süßmuth. Jak przypomniał kardynał Franciszek König w przyjacielskim tekście „na drodze do Europy z Władysławem Bartoszewskim”, Bartoszewski zawsze stwierdzał: rozszerzenie na wschód Unii Europejskiej nie powinno być postrzegane jako wielkoduszność albo gest dobrej woli ze strony obecnych członków Unii Europejskiej, lecz o wiele bardziej jako urzeczywistnienie politycznego testamentu ojców założycieli wspólnoty europejskiej”.

Rzecz jasna, Unia Europejska stanowiła dla Bartoszewskiego, jak i dla bardzo wielu Polaków, podstawowy punkt odniesienia. Ale wbrew zbyt częstej niestety w Polsce tendencji do skupiania się na

drobiazgach, Bartoszewski z wielką konsekwencją skupiał uwagę na zasadniczych celach europejskiej integracji niezwykle dla Polski istotnej. Rozumiał przy tym, że tworzenie Unii jest procesem długim, wymagającym czasu, a nie śpieszenia się z szybkim nadawaniem ostatecznego kształtu. Jednocześnie – cytuję tu Bartoszewskiego – „nieuniknione jest przyjęcie koncepcji reformy kroczącej, pozwalającej na utrzymanie odpowiedzialnej dynamiki rozwoju instytucji europejskiej”.

Już teraz jednak Unia winna posiadać ustalony katalog swych podstawowych wartości i, dalej cytuję Bartoszewskiego – „spełniać wszystkie wymagania nowoczesnej, funkcjonującej demokracji”. Przede wszystkim „potrzebuje mocnego poczucia solidarności. Tylko wówczas stanie się nosicielem prawdy i wolności”.

Jeden z niemieckich przyjaciół określił Bartoszewskiego jako nieustrzonego „budowniczego mostów”. „Był zawsze – pisał – jednocześnie sprawcą i obserwatorem, osobą działającą i opisującą, człowiekiem polityki i refleksyjnym historykiem zachowującym [...] postawę naukową wręcz z ponadludzką obiektywnością”. (Hans Maier). To dało Mu tak szeroko uznawany prestiż i autorytet Męża Stanu, tak niezmiernie ważny i dla nas w Polsce i dla współczesnego świata, tak potrzebującego pilnie właśnie takich „budowniczych”.

Kilka ostatnich pozycji szczególnie ważnych dla biografii Władysława Bartoszewskiego

„Prawda i pojednanie: w 80. rocznicę urodzin Władysława Bartoszewskiego” pod redakcją Jana Barcza, Warszawa 2002. Obok dużej liczby świadectw (m.in. teksty cytowane w powyższej laudacji), jest tam zamieszczony życiorys Bartoszewskiego pióra Andrzeja Friszke (s. 619-642), kalendarium działalności publicznej w opracowaniu Andrzeja Krzysztofa Kunerta i Dominiki Piwowarczyk (s. 643-499) oraz bibliografia prac Bartoszewskiego – 1246 pozycji dla lat 1942-

2001 – w opracowaniu Marii Malcówny przy współudziale Zofii Steczowicz-Sajderowej (s. 701-808).

Władysław Bartoszewski, „Warto być przyzwoitym. Szkic do pamiętnika”, Paryż 1986; Władysław Bartoszewski, „Warto być przyzwoitym. Teksty osobiste i nieosobiste”, Poznań 1990.

Władysław Bartoszewski – Michał Komar, „Wywiad rzeka”, Warszawa 2006.

Prof. dr hab. Jerzy Kłoczowski

Henryk Gapski



Władysław Bartoszewski **Z kalendarium człowieka niezwykłego**

Warszawiak, ur. 19 lutego 1922. Nauka w katolickim Gimnazjum im. Stanisława Kostki i w Liceum Humanistycznym Towarzystwa Wychowawczo-Oświatowego „Przyszłość” w Warszawie; matura przed wybuchem wojny, w maju 1939. Noszowy w czasie cywilnej obrony Stolicy. Od maja 1940 pracuje w administracji Polskiego Czerwonego Krzyża. Z łapanek więzień KL Auschwitz – numer obozowy 4427 – od 22 września 1940. Zwolniony z obozu 8 kwietnia 1941 w wyniku działań Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Po wiele miesięcy trwającym leczeniu ogólnego zakażenia krwi, włącza się w okupacyjną rzeczywistość swego miasta, wchodzi w krąg Związku Walki Zbrojnej. Latem 1941, dzięki Hance Czaki, przekazuje Wydziałowi Informacji Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej ZWZ-AK sprawozdanie z pobytu w obozie w Oświęcimiu.

W październiku 1941 podejmuje studia polonistyczne na tajnym Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. i kontynuuje je do początków 1944.

Od lata 1942, za pośrednictwem m.in. Jana Karskiego, działa w katolickim Froncie Odrodzenia Polski, konspiracyjnej organizacji społeczno-wychowawczej i charytatywnej kierowanej przez Zofię Kossak-Szczucką. Podejmuje się kolportażu książek wydawanych przez FOP, następnie zostaje sekretarzem redakcji katolickiego miesięcznika „Prawda”, organu prasowego FOP, i redaktorem naczelnym katolickiego miesięcznika „Prawda Młodych”.

W służbie wojskowej zostaje zaprzysiężony w sierpniu 1942, przyjmuje pseudonim „Teofil”. Zajmuje się „białym wywiadem” pracując w Podwydziale „P” Wydziału Informacji Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK; w referacie P-1 zajmuje się analizą życia politycznego w Podziemiu i działaniami organizacji konspiracyjnych, w referacie P-5 analizuje prasę konspiracyjną i wydawnictwa programowe ugrupowań konspiracyjnych; współpracuje z dr. Adamem Dobrowolskim, dr. Kazimierzem Ostrowskim, Kazimierzem Moczarskim...

Podejmuje również służbę cywilną w ramach Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj. W listopadzie 1942 zostaje zastępcą kierownika Komórki Więziennej Wydziału Bezpieczeństwa, organizującej pomoc więźniom, m.in. osadzonym na Pawiaku, prowadząc równocześnie działalność kontrwywiadowczą.

Ważną częścią działalności W. Bartoszewskiego podczas wojny była pomoc Żydom. We wrześniu 1942 włączył się w działalność Komitetu Pomocy Żydom im. Konrada Żegoty utworzonego przez Zofię Kossak-Szczucką i Wandę Kraheńską-Filipowiczową w ramach FOP, a następnie również w prace Rady Pomocy Żydom przy Delegaturze Rządu RP na Kraj (był jej współzałożycielem); współorgani-

zował m.in. pomoc dla uczestników powstania w getcie warszawskim w kwietniu 1943.

Uczestniczy w Powstaniu Warszawskim, służy w placówce informacyjno-radiowej o kryptonimie „Anna”, podległej Wydziałowi Informacji VI Oddziału Sztabu AK, od 3 sierpnia redaguje przeznaczony dla mieszkańców Śródmieścia biuletyn: „Wiadomości z miasta. Informacje ze źródeł wojskowych”, zmieniony następnie na „Wiadomości z miasta i wiadomości radiowe”, a od 13 września do 3 października 1944 ukazujący się pod nazwą „Biuletyn”.

Po upadku powstania nie idzie do niewoli niemieckiej, przedostaje się do Krakowa i kontynuuje służbę w Biurze Informacji i Propagandy KG AK, od listopada 1944 do stycznia 1945 redaguje „Biuletyn Informacyjny”.

Po wkroczeniu Rosjan do Krakowa wraca w końcu lutego 1945 do Warszawy i rozpoczyna służbę w organizacji „Nie”, a po jej rozwiązaniu w maju 1945 podejmuje obowiązki w Oddziale VI sztabu Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj kierowanej przez Kazimierza Moczarskiego.

Po aresztowaniu Kazimierza Moczarskiego 11 sierpnia 1945, z braku możliwości dalszej pracy konspiracyjnej, podejmuje decyzję o ujawnieniu się i 10 października staje przed Komisją Likwidacyjną AK: „Ja, Jan Gorazdowski, pułkownik, znam osobiście Władysława Bartoszewskiego, pseudonim Teofil, podporucznika czasu wojny, który ujawnia się u mnie”.

Powojenne życie „w cywilu” rozpoczyna od współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej, którym współkierował Stanisław Płoski, będący zarazem przewodniczącym Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie. Do pierwszego numeru „Biuletynu Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich” pisze szkic dokumentacyjny *Egzekucje publiczne w Warszawie w latach 1943-1944*, zaliczony przez trybunał norymberski do materiałów dowodowych.

Podjeµuje dzia³alnoœæ w opozycyjnym wobec komunistów Polskim Stronnictwie Ludowym. Pisz¹e w prasie, g³ównie w „Gazecie Ludowej”, w której od 1 lutego 1946 pracuje jako redaktor. Na jej łamach do jesieni, do chwili aresztowania, publikuje ponad sto tekstów; pisze o okupacji, powstaniu (m.in. cykl obszernych szkiców kronikarskich pt. *Dzieñ walcz¹cej stolicy*), zbrodniach niemieckich, tajnym nauczaniu, Oœwiêcimiu, o m¹czeniœtwie Źydów i pomocy im, o udziale Wojska Polskiego w bitwie o Narwik i pod Tobrukiem, o ekshumacjach pomordowanych w Palmirach, w Stefanowie, w Magdalence, w Bukowcu, o „pogrzebie Woli”, pogrzebie 40 tysi¹cy ludzi zamordowanych przez Niemców w czasie Powstania Warszawskiego, jak równieÅ¾ sprawozdania z procesów politycznych.

Wiosn¹ 1946 wspó³organizuje Ogólnopolsk¹ Lig¹ do Walki z Rasizmem, (wobec nasilaj¹cych si¹ w r³õwnych cz¹œciach Polski mordów na Źydach), przejmuje Wydzia³ Propagandowo-Prasowy; rozpoczyna prace nad wydaniem miesi¹cznika „Prawa Cz³owieka”.

Za dzia³alnoœæ w PSL, formalnie za „szpiegostwo”, zostaje aresztowany 15 listopada 1946 i osadzony w piwnicy siedziby Ministerstwa Bezpieczeñstwa Publicznego przy Koszykowej, sk¹d 24 grudnia zostaje przeniesiony do wi¹zienia przy Rakowieckiej. Wskutek zabiegów przyjaci³ z „Źegoty”, g³ównie Zofii Rudnickiej pracuj¹cej w³wczas w Ministerstwie Sprawiedliwoœci, 10 kwietnia 1948 zostaje zwolniony z wi¹zienia.

Prac¹ znajduje w pionie informacyjnym Centralnego Zar¹du Przemys³u Drzewnego. Nie przyjmuje oferty wspó³pracy ze strony „Dziœ i jutro” i „S³owa Powszechnego” pó³niejszego Stowarzyszenia PAX. Pod naciskiem UB zostaje zwolniony z pracy. By si¹ utrzymaæ pisuje recenzje wewn¹trzne z literatury niemieckiej dla Pañstwowego Instytutu Wydawniczego i „Czytelnika”, od 1949 wspó³pracuje z „Nowymi Ksi¹¿kami”.

Wraca do przerwanych studiów, w grudniu 1948 zostaje przyjęty na trzeci rok polonistyki na UW i do kolejnej odsiadki zalicza trzy dalsze trymestry.

Ponownie aresztowany 14 grudnia 1949: znowu siedziba MBP przy Koszykowej, a następnie więzienie mokotowskie przy Rakowieckiej. W procesie „kiblowym” 29 maja 1952 przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie zostaje skazany za szpiegostwo na 8 lat więzienia i cztery lata utraty praw. W kwietniu 1954 trafia do więzienia w Rawiczu, a w czerwcu do kolejnego osławionego więzienia w Raciborzu.

Zwolniony z więzienia 16 sierpnia 1954, formalnie urlopowany ze względu na ciężki stan zdrowia. 2 marca 1955 przez Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego uznany za niesłusznie aresztowanego i niesłusznie skazanego.

Po wyjściu z więzienia wsparty pomocą krakowskich przyjaciół Kazimierza Ostrowskiego, Jadwigi Beaupré, Adama Dobrowolskiego, Kazimierza Kumanieckiego leczy w Zakopanem gruźlicę i... po raz pierwszy słucha Radia Wolna Europa. Przyjaciele krakowscy nie zapominają o nim również po jego powrocie do Warszawy.

Od sierpnia 1955 pracuje w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Powraca do prac pisarskich, przede wszystkim do publicystyki. Zaczyna stopniowo budować solidny warsztat historyka swoich czasów.

Wiąże się z tygodnikiem „Stolica”; od lipca 1956 publikuje na jego łamach pierwszy cykl *Z notatek kronikarza 1939-1944*, w styczniu 1957 zostaje członkiem redakcji tygodnika, a od lata 1958 do grudnia 1960 sprawuje funkcję sekretarza redakcji. W tygodniku „Świat” w 1956 zamieszcza *Kronikę wydarzeń Powstania warszawskiego*, a w „Expressie Wieczornym” w 1957 kronikę *Dzień walczącej stolicy*.

Artykułem o Powstaniu Warszawskim nawiązuje w sierpniu 1957 współpracę z „Tygodnikiem Powszechnym”. Współpraca ta prze-

trwała wszystkie zmieniające się koleje losów pisma i Autora do dnia dzisiejszego.

Wraca, kolejny raz, do studiów polonistycznych. Podejmuje je w listopadzie 1958 w trybie eksternistycznym na Uniwersytecie Warszawskim. Pracę magisterską nt. *Konspiracyjne varsawiana poetyckie w latach 1939-1944* pisze pod kierunkiem prof. Juliana Krzyżanowskiego; decyzją rektora 25 października 1962 zostaje skreślony z listy studentów.

W grudniu 1960 zostaje zwolniony w trybie natychmiastowym z pracy w tygodniku „Stolica”. Przechodzi do pracy w „Tygodniku Powszechnym”. W roku następnym aktywnie działa w Klubie Krzywego Koła w Warszawie.

W 1961 publikuje swą pierwszą książkę *Prawda o von dem Bachu* w Wydawnictwie Zachodnim w Poznaniu; praca ukazuje się równocześnie w angielskiej i francuskiej wersji językowej.

Publikuje w marcu 1963 w „Tygodniku Powszechnym” apel o nadsyłanie wszelkich materiałów, wspomnień, relacji na temat: Polacy z pomocą Żydom 1939-1944, które posłużą do obszernego opracowania książkowego, opublikowanego wspólnie z Zofią Lewinówną *Ten jest z ojczyzny mojej* (Znak, Kraków 1967).

Jesienią 1963 odbywa pierwszą podróż zagraniczną do Izraela na zaproszenie Yad Vashem. Spotkanie z prezydentem Izraela, posadzenie drzewka w imieniu Rady Pomocy Żydom „Żegota” w Alei Sprawiedliwych w Jerozolimie, dyplom „Sprawiedliwego wśród Narodów Świata” (medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” otrzymuje w 1966). Pobyt w Austrii na zaproszenie katolickiego pisma „Die Furche”.

W listopadzie 1963 ma miejsce początek stałej, tajnej współpracy z Radiem Wolna Europa w Monachium.

Odbywa intensywne podróże zagraniczne do Austrii (1965, 1966, 1968, 1969), RFN (1965, 1966) i Wielkiej Brytanii (1966, 1969).

Wiosną 1967 w krakowskim Znaku ukazuje się długo oczekiwana książka *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1944*; kolejne wydanie w październiku 1969. Książka stała się wydarzeniem szeroko komentowanym w Polsce i za granicą.

Jesienią 1967 Zachodnia Agencja Prasowa publikuje opracowanie dokumentacyjne *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*. Również ta książka spotyka się z dużym zainteresowaniem.

W grudniu 1969 powołany do zarządu Polskiego PEN Clubu; w latach 1972-1983 pełni funkcję sekretarza generalnego, od 1995 wiceprezesa, od 2001 prezesa.

Aktywnie uczestniczy w działalności opozycyjnej, za co zostaje w 1970 objęty zakazem druku (do jesieni 1974), szykanowany: rewizje, odmowa paszportu, rozpowszechnianie fałszywek; z notatki służbowej z MSW: „W ostatnim 25-leciu konsekwentnie wykorzystuje każdą możliwość do działalności antykomunistycznej, dostosowując jej formy i metody do aktualnej sytuacji politycznej w kraju”.

Jesienią 1973, cyklem wykładów o Polskim Państwie Podziemnym rozpoczyna zajęcia na Sekcji Historii Wydziału Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na zaproszenie ówczesnego dziekana Jerzego Kłoczowskiego; wykłada do 1982 i w roku akademickim 1984/1985.

Nakładem „Znaku” ukazuje się w 1974 obszerne dzieło dokumentacyjne *1859 dni Warszawy* z przedmową prof. Aleksandra Gieysztorą.

W styczniu 1976 jest sygnatariuszem listu intelektualistów protestujących przeciwko zmianom Konstytucji PRL (zapis o przyjaźni z ZSSR).

17 września 1977 uczestniczy w Kolonii w publicznej dyskusji *Intelektualiści i polityka. Prawa człowieka*, w której współuczestniczyli Heinrich Böll, Friedrich Dürrenmatt, Leszek Kołakowski, Zdeněk Mlynář.

Jesienią 1977 na zaproszenie Departamentu Stanu USA i osobiste prof. Zbigniewa Brzezińskiego przebywa w Stanach Zjednoczonych, spotyka się m.in. z Janem Karskim i Czesławem Miłoszem. Na oficjalne zaproszenie rządu brytyjskiego przebywa w Londynie.

W 1978 współzałożyciel Towarzystwa Kursów Naukowych, wykładowca tzw. Uniwersytetu Latającego: seria odczytów o Polskim Państwie Podziemnym.

20 grudnia 1980 współzałożyciel Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania przy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Od 30 lipca do 4 października 1981 w programie III Polskiego Radia wygłasza cykl 67 audycji pt. *Dni walczącej stolicy. Kronika Powstania warszawskiego*.

W marcu 1981 uzyskuje członkostwo honorowe zrzeszenia pisarzy katolickich Catholic Writer's Guild w Londynie.

11-12 grudnia 1981 uczestniczy w obradach I Kongresu Kultury Polskiej w Warszawie.

13 grudnia 1981 po wprowadzeniu stanu wojennego internowany w Białolece, od 15 grudnia w Jaworzu k. Drawaska; 28 kwietnia 1982 zwolniony. W maju wznawia zajęcia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Od października 1982 do czerwca 1983 stypendysta Wissenschaftskolleg zu Berlin – Institute for Advanced Study.

4 maja 1983 otrzymuje przyznaną przez Uniwersytet Wiedeński Nagrodę im. Gottfrieda von Herdera.

Latem 1983 ukazuje się książka *Herbst der Hoffnungen. Es lohnt sich anständig zu sein* z posłowiem Reinholda Lehmana w wydawnictwie Herder Verlag, znana w Polsce i kilkakrotnie publikowana pt. *Warto być przyzwoitym*.

Również latem 1983 na zaproszenie Centrum Dialogu Księży Palotynów w Paryżu wygłasza szereg odczytów. Składa wizytę w Maisons-Laffitte u Jerzego Giedroycia.

Od jesieni 1983 do lata 1984 jest profesorem wizytującym na Wydziale Nauk Społecznych Ludwig-Maximilian Universität w Monachium.

W maju 1984 zostaje członkiem rzeczywistym Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce z siedzibą w Nowym Jorku.

Wrzesień 1984 – współzałożyciel Instytutu dla Studiów Polsko-Żydowskich w Oxfordzie, od 1986 jeden z wiceprezesów.

Od listopada 1984 do lipca 1986 profesura gościnna na Wydziale Historii i Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Eichstätt w Niemczech.

W lipcu 1984 dla włoskiego codziennego wydania „L'Osservatore Romano” opracowuje dodatek specjalny z okazji 40. rocznicy Powstania Warszawskiego. Z listu Jana Pawła II: „Bardzo dziękuję za *Kronikę Powstania Warszawskiego: Dni Walczącej Stolicy* – wraz z dedykacją autorską. Przejmująca lektura. Życzę Panu Błogosławieństwa Bożego”.

5 października 1986 we Frankfurcie nad Menem otrzymuje Nagrodę Pokojową Księgarstwa Niemieckiego, nazywaną „pół-Noblem”.

Od jesieni 1986 do wiosny 1988 ponownie profesura gościnna na Wydziale Nauk Społecznych Ludwig-Maximilian Universität w Monachium.

W lutym 1988 bierze aktywny udział w międzynarodowej konferencji *Historia i kultura Żydów polskich* na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie; uczestniczy w niej wielu badaczy z Polski, także z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Od wiosny 1988 do jesieni 1989 profesura gościnna w Katedrze Nauk Politycznych Uniwersytetu w Augsburgu.

Od jesieni 1989 do lata 1990 ponownie profesura gościnna Ludwig-Maximilian Universität w Monachium w Instytucie Nauki o Mediach.

Od września 1990 do marca 1995 ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu.

Od listopada 1990 przewodniczący Międzynarodowej Rady Państwowego Muzeum w Oświęcimiu.

Od marca 1991 do grudnia 1995 członek Rady ds. Stosunków Polsko-Żydowskich przy Prezydencie RP Lechu Wałęsie.

1991 członkostwo *Academia Scientiarum et Artium Europea* w Salzburgu.

1992 dyplom honorowego obywatela Izraela.

Od 7 marca do 22 grudnia 1995 z rekomendacji Prezydenta RP Lecha Wałęsy minister spraw zagranicznych RP (ustępuje z funkcji z końcem prezydentury L. Wałęsy).

28 kwietnia 1995 w Bonn na uroczystej sesji Bundestagu i Bundesratu wygłasza ponad godzinną mowę z okazji 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Heinrich Böll określił go wtedy jako „namiętnego Polaka, katolika i humanistę”

17 września 1995 uczestniczy w uroczystym odsłonięciu w Warszawie Pomnika Poległym i Pomordowanym na Wschodzie.

27 września 1995 odsłania tablicę pamiątkową Rady Pomocy Żydom „Żegota” w Warszawie, jako ostatni współzałożyciel RPŻ.

11 października 1995 w liście do premiera Józefa Oleksego pisze: „Idzie mi o narastające zagraniczne echa przewlekającej się decyzji co do ratyfikacji konkordatu, które w mojej ocenie szkodzą Polsce i wywierają negatywny wpływ na obraz naszego kraju za granicą.”

13 października 1995 otrzymuje w Monachium Nagrodę Guardianego, laudację wygłasza bp Karl Lehmann, przewodniczący Episkopatu Niemiec.

16-17 grudnia 1995 uczestniczy w Warszawie w polsko-niemieckiej konferencji *Wybaczamy i prosimy o wybaczenie*, zorganizowanej przez Episkopat Polski i Niemiec.

22 grudnia 1995 zostaje przez Prezydenta RP Lecha Wałęsę uhonorowany Orderem Orła Białego.

W 1996 i w kolejnych latach bierze udział oraz wygłasza szereg referatów i przemówień w licznych konferencjach, uroczystościach w kraju, wielu państwach w Europie, USA i Kanadzie.

28 kwietnia 1996 uzyskuje honorowe członkostwo Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

W latach 1997-2001 senator RP (470 000 głosów), Marszałek Senior, przewodniczący Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

19 czerwca 1997 przemawia na uroczystości otwarcia zjazdu Kościoła Ewangelickiego w Lipsku.

24 kwietnia 1998 powołany w skład Rady Kuratorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

18 czerwca 1998 występuje w debacie nad projektem uchwały Senatu RP w sprawie budowy Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

23 marca 1999 uczestniczy w uroczystej inauguracji Katedry Historii Kultury Polskiej Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Od kwietnia 2000 przewodniczy Międzynarodowej Radzie Oświęcimskiej.

Od lipca 2000 do października 2001 minister spraw zagranicznych w rządzie Jerzego Buzka.

26 maja 2001 przewodniczący Rady Powierniczej Zamku Królewskiego w Warszawie.

27 maja 2001 uczestniczy w nabożeństwie pokutnym za grzechy katolików polskich wobec Żydów, odprowadzonym przez biskupów polskich w Kościele Wszystkich Świętych w Warszawie.

Od czerwca 2001 przewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

10 lipca 2001 bierze udział w uroczystościach żałobnych w Jedwabnem z okazji odsłonięcia pomnika ofiar masakry dokonanej na Żydach 10 lipca 1941.

2002-2006 przewodniczący, a obecnie honorowy przewodniczący Rady Fundacji Centrum Twórczości Narodowej.

7 lutego 2002 papież Jan Paweł II w liście skierowanym do Władysława Bartoszewskiego z okazji 80-lecia jego urodzin: „Zachowuję w pamięci dorobek naukowy i pisarski, który w dużej mierze jest mi osobiście znany, jak również działalność społeczną i dyplomatyczną – zwłaszcza wszystkie wysiłki na rzecz zbliżenia ludzi i narodów. Staraj się Pan budować świat lepszy, oparty na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności”.

31 lipca 2003 Lech Kaczyński, prezydent Miasta Stołecznego Warszawy, powołał Władysława Bartoszewskiego do Rady Honorowej Budowy Muzeum Powstania Warszawskiego.

21 czerwca 2004 Prezes Instytutu Pamięci Narodowej prof. Leon Kieres uhonorował Władysława Bartoszewskiego nagrodą Kustosza Pamięci Narodowej im. Grzegorza Jakubowskiego mówiąc, „Nasi laureaci nie tylko dokumentują przeszłość i dążą do rozrywania zasłony niepamięci, ale też często narodową historię sami tworzyli, płacąc za to wysoką cenę. Są oni wzorcem szlachetności, uczciwości i oddania sprawom Ojczyzny”.

26 stycznia - 29 czerwca 2006 był przewodniczącym rady nadzorczej Polskich Linii Lotniczych LOT .

6 czerwca 2006 na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu wygłosił wykład pt.: *Wkład Jana Pawła II w pokojowe przeobrażanie Europy i świata*.

19 lutego 2007 uroczystość 85-lecia urodzin i 65-lecia działalności Władysława Bartoszewskiego na Zamku Królewskim w Warszawie z udziałem m.in. Marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza. W intencji Jubilata odprawili Mszę św. w kościele środowisk twórczych abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski, abp Henry Muszyński, abp Józef Życiński. List do Profesora Bartoszewskiego wystosował premier Jarosław Kaczyński. Napisał w nim m.in. „Pragnę przekazać Panu wyrazy mojego głębokiego szacunku i uznania dla Pań-

skiej działalności, która dla Polaków jest przykładem autentycznego patriotyzmu, prawdziwej odwagi i żywej postawy chrześcijańskiej”. Życzenia od papieża Benedykta XVI przekazał abp J. Kowalczyk.

17 kwietnia 2007 otwarcie wystawy: Władysława Bartoszewskiego życie przyzwoite. Wystawa z okazji jubileuszu 85. rocznicy urodzin profesora. Muzeum Miejskie Wrocławia, Ratusz – Sala Wójtowska.

5 czerwca 2007 uroczyste otwarcie Gabinetu Władysława i Zofii Bartoszewskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Zawiera on przekazane w 2003 prywatne zbiory, liczące ponad 5 tys. obiektów: druków, archiwaliów, a także dyplomy, nagrody i odznaczenia.

9 czerwca 2007 otrzymał Międzynarodową Nagrodę św. Wojciecha. Nagrodę wręczył mu na Zamku Bratysławskim prezydent Słowacji Ivan Gaszparowicz, laudację wygłosił były kanclerz Niemiec, Helmut Kohl. Abp Henryk Muszyński, wiceprezydent Międzynarodowego Komitetu Nagrody, powiedział: „Laureat, mimo cierpień w obozie koncentracyjnym i więzieniach reżimu komunistycznego, wytrwał w swoich ideałach”.

Październik 2007 wygłasza wykłady inauguracyjne rok akademicki w SGGW w Warszawie, na Uniwersytecie Opolskim i w Pomorskiej Wyższej Szkole Humanistycznej w Gdyni.

23 października 2007 w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego wygłasza wykład pt. *Refleksje świadka stulecia*.

20 listopada 2007 – sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnomocnik ds. relacji międzynarodowych.

7 grudnia 2007 w Watykanie, wraz z premierem Donaldem Tuskiem, na prywatnej audiencji u Benedykta XVI. Papież, zwracając się w języku niemieckim do Władysława Bartoszewskiego, powiedział: „Bardzo Panu dziękuję za to, co Pan zrobił dla Polski i dla nas wszystkich”.

29 stycznia 2008 uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, nadanego uchwałą Senatu KUL 27 września 2007.

Publikacje

Drukowany dorobek liczy ponad 1500 publikacji, w tym 40 książek, m.in.:

Egzekucje publiczne w Warszawie w latach 1943 do 1944. „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce”, 1: 1946, toż wersja angielska w: *German Crimes in Poland*, t. 1, Warszawa 1946; *Prawda o von dem Bachu*. Warszawa, Poznań: Wydawnictwo Zachodnie, 1961 (dwa wydania), toż w j. ang. i franc. tamże; *Konspiracyjne warszawiana poetyckie 1939-1944*. Zarys informacyjny. „Rocznik Warszawski”, 2: 1962; *Tajne studia uniwersyteckie w Polsce pod okupacją niemiecką (1939-1945)*. „Bibliotekarz”, 31: 1964; *Organizacja małego sabotażu „Wawer” w Warszawie (1940-1944)*. „Najnowsze Dzieje Polski”, 10: 1966; *Ten jest z Ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1945* (oprac. wspólnie z Zofią Lewinówną). Kraków: Znak 1967, 1969, 2007; *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*. Zachodnia Agencja Prasowa, 1967, 1970, toż w j. ang. 1968 i w j. niem. 1970; *Palmiry*. Warszawa: KiW, 1969, 1976; *Kronika wydarzeń w Warszawie 1939-1949*. oprac. wspólnie z B. Brzezińskim i L. Moczulskim, Warszawa: PWN, 1970; *Straceni na ulicach miasta. Egzekucje w Warszawie 16 X 1943 – 26 VII 1944*. Warszawa: KiW, 1970; *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*. t. 1-3, oprac. zbiorowe, współautor, Warszawa: PIW, 1970; *1859 dni Warszawy*, wstęp A. Gieysztor, Kraków: Znak 1974, 1984; *Polskie Państwo Podziemne* (wykład inauguracyjny TKN wygłoszony w Warszawie 2 XI 1979), wyd. II obiegu: Niezależna Oficyna Wydawnicza NOWa, 1979, 1980, Poznań: NZS PL, 1980; Wrocław: OW „Solidarność” MKZ, 1981, Gdynia: Latarnia, 1981, Komitet Wyzwolenia Społecznego, 1981,

Lublin: Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej, 1985; *Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1946. Dokumenty do dziejów niezależnego ruchu ludowego w Polsce*. Warszawa: Głos, 1981; *Doświadczenia lat wojny 1939-1945. Fakty. Postawy. Refleksje*. Wybór, redakcja, słowo wstępne, Kraków: Znak, 1982; *Los Żydów Warszawy 1939-1943*. Londyn: Puls, 1983, (kilka wyd. w II obiegu); *Das Warschauer Ghetto wie es wirklich war. Zeugenbericht eines Christen*. Mit einer Einleitung von S. Lem, Frankfurt/M. 1983, (także wydanie amerykańskie i angielskie); *Herbst der Hoffnungen. Es lohnt sich, anständig zu sein*. Mit einem Nachwort hrsg. von R. Lehmann, Freiburg: Herder, 1983, 1986, 1987; *Jesień nadziei. Warto być przyzwoitym*. Z posłowiem R. Lehmana. [Lublin]: Spotkania 1984, 1986; *Dni walczącej stolicy. Kronika Powstania Warszawskiego*. Londyn: Aneks, 1984, Warszawa: Krag, 1984, Alfa, 1989, Warszawa: Świat Książki, 2004; Jan Kowalski [pseud.], *Metody i praktyki Bezpieki w pierwszym dziesięcioleciu PRL*. Warszawa: Grupy Polityczne „Wola”, 1985 (kilka wyd. w II obiegu); *Aus der Geschichte lernen? Aufsätze und Reden zur Kriegs – und Nachkriegsgeschichte Polens*. Vorwort S. Lem, München: Deutscher Taschenbuch, 1986; *Z.Z.Z. Syndykat zbrodni. Kartki z dziejów UB i SB w czterdziestoleciu PRL*. Paris: Spotkania, 1986, (również inne wyd.); *Uns ein vergossenes Blut. Juden und Polen in der Zeit der „Endlösung”*. Frankfurt/M 1987; *Na drodze do niepodległości*. Paris: Spotkania, 1987; *Warto być przyzwoitym. Teksty osobiste i nieosobiste*. Poznań: „W drodze”, 1990, wyd. zmienione 2005; *Polen und Juden in der Zeit der „Endlösung”*. Wien: Informationszentrum im Dienste der christlich-jüdischen Verständigung, 1990; *Żegota. Juifs et Polonais dans la résistance 1939-1945*. Préf. B. Geremek, Paris: Crité, 1992; *Los Żydów Warszawy 1939-1943*. [wspólnie z] M. Edelman, *Getto walczy*, Lublin: TN KUL, 1993; *Kein Frieden ohne Freiheit. Betrachtungen eines Zeitzeugen am Ende des Jahrhunderts*. Mit einem Vorwort von H. Koschnik, Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft, 2000; *Ponad podziałami. Wybrane przemówienia i wywiady*

– *lipiec-grudzień 2000*. Warszawa: MSZ, 2001, (również wyd. ang.); *Wspólna europejska odpowiedzialność. Wybrane przemówienia i wywiady, styczeń-lipiec 2001*. Warszawa: MSZ, 2001 (również wyd. ang.); *Moja Jerozolima, mój Izrael*. Władysław Bartoszewski w rozmowie z Joanną Szwedowską, Posłowie A. Paczkowski, Warszawa: Rosner i Wspólnicy, 2005; *Und reiß uns den Hass aus der Seele. Die schwierige Aussöhnung von Polen Und Deutschen*. Vorwort K. Zimer, Warschau: Deutsch-Polnischer Verlag, 2005; *Władysław Bartoszewski. Skąd pan jest? Wywiad rzeka*. Michał Komar, Warszawa: Świat Książki, 2006; *Dziennik z internowania. Jaworze 15.12.1981 – 19.04.1982*. Warszawa: Świat Książki, 2006; *Pisma wybrane*. T. 1: 1942-1957, T. 2: 1958-1968. Wybór, opracowanie, przypisy i wstęp A. K. Kunert, Kraków: Uniwesitas, 2007 (Klasyki Współczesnej Polskiej Myśli Humanistycznej); *Mimo wszystko. Wywiadu rzeki księga druga*. Władysław Bartoszewski, Michał Komar, Warszawa: Świat Książki, 2008.

Księgi pamiątkowe

Wladislaw Bartoszewski. 65 Jahre. Freiheit – Wahrheit – Frieden. Ansprachen bei der akademischen Feier zum 65. Geburtstag W. Bartoszewskis in der Ludwig-Maximilians-Universität München AM 19. Februar 1987. Hrsg. Heinz Laufer. München 1987.

50 lat pisarstwa Władysława Bartoszewskiego 1942-1992. Wiedeń: IRSA, 1992.

Władysław Bartoszewski. Życie i twórczość. Pod redakcją Andrzeja Krzysztofa Kunerta. Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM, 1999.

Prawda i pojednanie. W 80. Rocznicę urodzin Władysława Bartoszewskiego. Redakcja naukowa Jan Barcz. Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM, 2002; (Zawiera ona m.in.: *Kalendarium działalności publicznej Władysława Bartoszewskiego* (do 19 października 2001) w opracowaniu Andrzeja Krzysztofa Kunerta i Dominiki Piwowarczyk oraz *Władysław Bartoszewski kronikarz – publicysta – historyk* –

polityk 1942-2001. Materiały do bibliografii zestawiała Anna Malcówna przy współudziale Zofii Steczowicz-Sajderowej).

Księga pamiątkowa nadania tytułu Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Gdańskiego prof. Władysławowi Bartoszewskiemu. Gdańsk, 28 listopada 2005 roku. Zebrał i opracował Cezary Obracht-Prondzynski. Gdańsk: Uniwersytet Gdański, 2006.

Dedykacje dla Władysława i Zofii Bartoszewskich. Wybór z kolekcji książek w opracowaniu Jarosława Maliniaka. Wrocław: Ossolineum, 2007.

Nagrody, wyróżnienia

Nagroda Klubu Krzywego Koła (za zasługi dla kultury narodowej, Warszawa 1962); Nagroda Fundacji Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku za rok 1967 (1968); Nagroda tygodnika „Polityka” (w dziedzinie najnowszej historii Polski za książkę *Warszawski pierścień śmierci*, (Warszawa 1968); Nagroda londyńskich „Wiadomości” im. Edmunda Kona (za twórczość i postawę najlepiej charakteryzującą wartości ogólnoludzkie przez pokonywanie barier narodowych i rasowych, Londyn 1971); Pierścień honorowy Austriackiego Pen Clubu (Wiedeń 1977); Nagroda im. Jana Wajnerta (Nowy Jork 1980); Nagroda im. Gottfreida von Herdera (przyznana przez Uniwersytet Wiedeński 1983); Dyplom uznania American Jewish Committee (Nowy Jork 1984); Nagroda Pokojowa Księgarstwa Niemieckiego (Frankfurt nad Menem 1986); Nagroda Europy Środkowej (Institut für den Donauraum und Mitteleuropa, Wiedeń 1994); Nagroda św. Wincentego (Uniwersytet św. Wincentego á Paulo Chicago 1995); Nagroda Romano Guardiniego (Monachium 1995); Dyplom uznania Zarządu Głównego Koła b. Żołnierzy AK (Londyn 1995); Nagroda Brückenpreises der Stadt Regensburg (1995); Nagroda Kisielewskiego '95 (za zapewnienie Polsce właściwego prestiżu na arenie międzynarodowej, przełamanie wielu uprzedzeń do Polski i Polaków,

godne reprezentowanie kraju w rozmaitych okolicznościach, Warszawa 1995); Nagroda im Heinricha Braunsa przyznana przez biskupa Essen Huberta Luthe (Wyróżnienie to honoruje bezprzykładne życie człowieka, który w najcięższych czasach pozostał wierny swoim chrześcijańskim przekonaniom, niestrudzenie wstawiał się za upokorzonym bliźnim oraz angażował się gorliwie w pojednanie między narodami, 1996); Złoty medal Towarzystwa im. Gustawa Strememanna (Moguncja 1996); Nagroda Heinricha Heinego (laudacja kard. Jeana Marie Lustigera, Düsseldorf 1996); Medal św. Liberiusza (nadany przez abp. Paderborn za umacnianie pojednania i przyjaźni w Europie na fundamencie chrześcijaństwa, 1997); Nagroda „Totus” (Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia, Warszawa 2004); Europejczyk Roku 2006 w kategorii Polityk (Fundacja Prawo Europejskie); Pierwszy laureat Nagrody im Kazimierza Pułaskiego – „Rycerz Wolności” (życiorys Profesora to historia człowieka, który bezkompromisowo walczył o prawdę. Pomimo niebezpieczeństw i represji cały czas prezentuje postawę godną naśladowania, 2006); Laureat Nagrody Specjalnej Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego, 2007; Nagroda im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego (przyznana przez Ambasadę USA w Polsce 2007); „Medal Tolerancji” (Fundacja im Ludwika Zamenhofa za prowadzenie dialogu między kulturami, Białystok 2007); Nagroda „Semper in altum” (Instytut Studiów Strategicznych w Krakowie w uznaniu dokonań w polityce, gospodarce i kulturze, 2007); Międzynarodowa Nagroda św. Wojciecha (przyznana w uznaniu wybitnego zaangażowania na rzecz Zjednoczonej Europy, Bratysława 2007);

Ordery, odznaczenia

Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami (na wniosek szefa BIP Komendy Głównej AK płk. dypl. Jana Rzepeckiego „Sędziogo”: Dzielný, pełen inicjatywy pracownik konspiracji, więzień Oświęcimia. W po-

wstaniu ofiarney i sumienny żołnierz. Z rozkazu nr 31 z dnia 20 września 1944 komendanta Okręgu Warszawa AK gen. bryg. Antoniego Chruściela „Montera”); Krzyż Walecznych (z rozkazu Dowódcy AK gen. dyw. Tadeusza Komorowskiego „Bora” 4 października 1944); Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (na wniosek Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie za pomoc udzielaną Żydom w czasie okupacji niemieckiej 1963); Dyplom „Sprawiedliwego wśród Narodów Świata” (Yad Vashem, Jerozolima 1963, medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” otrzymuje w 1966); Krzyż Komandorski z Gwiazdą Polonia Restituta (za całokształt działalności w służbie Polsce w czasie wojny i po wojnie, a w szczególności za opracowania historyczne i za działalność w sprawach polsko-żydowskich, Londyn 1986); Wielki Honorowy Krzyż Zasługi Jerozolimskiego Zakonu Rycerskiego i Szpitalnego św. Łazarza (Wiedeń 1992); Krzyż Honorowy za Naukę i Sztukę I Klasy (Wiedeń 1993); Złota Odznaka Honorowa na Wstędze za zasługi dla Republiki Austrii (Wiedeń 1995); Order Orła Białego (nadany przez prezydenta Lecha Wałęsę 22 grudnia 1995); Medal Zasługi Badenii Wirtembergii (1997); Wielki Krzyż Zasługi z Gwiazdą Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec (przyznany przez prezydenta Niemiec pierwszemu Polakowi (Bonn 1997); Medal za Szczególne Zasługi dla Bawarii w Zjednoczonej Europie (1998); Krzyż Wielki Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec (za pracę na rzecz pojednania między Polakami, Niemcami i Żydami, Berlin 2001); Wielki Krzyż Zasługi Cywilnej Królestwa Hiszpanii (2001); Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Republiki Węgierskiej (Budapeszt 2001); Order Św. Grzegorza Wielkiego (nadany przez papieża Benedykta XVI 2006);

Honorowe obywatelstwo

Państwa Izrael, Warszawy, Gdyni, Wrocławia, Gdańska, Szczecina, Sopotu, Honorowy Obywatel Dolnego Śląska.

Doktoraty honoris causa

Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, Londyn 1981; Baltimore Hebrew College, USA, 1984; Uniwersytetu Wrocławskiego, 1996; Uniwersytetu w Augsburgu, 2001; Uniwersytetu Phillipa w Marburgu, 2001; Uniwersytetu Warszawskiego, 2002; Uniwersytetu Gdańskiego, 2005; Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, nadany uchwałą Senatu Akademickiego 27 września 2007.

Dr hab. Henryk Gapski, prof. KUL

Spis treści

Uchwała Senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z dnia 27 września 2007 r. w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa KUL profesorowi Władysławowi Bartoszewskiemu _____	3
Henryk Samsonowicz Recenzja dorobku profesora Władysława Bartoszewskiego _____	5
Henryk Gapski Władysław Bartoszewski, historyk czasu teraźniejszego _____	9
Jerzy Kłoczowski Profesor Władysław Bartoszewski _____	27
Henryk Gapski Władysław Bartoszewski. Z kalendarium człowieka niezwykłego ____	47



KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
20-950 Lublin, Al. Racławickie 14